



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA 14 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 44 (966)

Prowokacje Schumana - Bluma

Po masowych aresztowaniach obywateli radzieckich i jugosłowiańskich — rozpoczęły się we Francji masowe aresztowania Polaków

Protest Rządu Polskiego

WARSZAWA (PAP) — Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 13 lutego ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen, na ręce którego złożył protest przeciwko szykanom władz francuskich stosowanym wobec organizacji i obywateli polskich we Francji.

PARYŻ PAP. — W ciągu ostatnich tygodni zanotowano szereg faktów świadczących o szykanach jakie władze francuskie stosują wobec Polaków i organizacji polskich we Francji.

W listopadzie ub. roku aresztowany został w Metz znany działacz Rady Narodowej Polaków we Francji i b. uczestnik ruchu oporu — Janczak. Należy zaznaczyć, że policja francuska zjechała się nad Janczakiem, bijąc go po piętach. Następnie został Janczak przewieziony do kastatu we francuskiej strefie okupacyjnej, gdzie umieszczono go w obozie. Dopiero po długotrwałych poszukiwaniach i interwencji polskich władz konsularnych został Janczak zwolniony. Przy wypuszczeniu go na wolność nie zwrócono mu dokumentów.

W środę 11 lutego policja francuska dokonała dalszych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych i byłych uczestników ruchu oporu. Uwięzieni zostali — prezes polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald” Wasilewski, prezes Związku Polaków byłych uczestników ruchu oporu we Francji Blacha, współpracaownik dziennika „Gazeta Polska” Stanowski i znany działacz społeczny Badura. Policja

Napięta sytuacja w Palestynie

JEROZOLIMA PAP. — Po 7 wielkich wybuchach, które nastąpiły w ciągu ubiegłej nocy w Jerozolimie, rozpoczęła się natężająca gwałtowna strzelanina w mieście. Według pierwszych doniesień, wysadzono w powietrze 7 domów w południowym rejonie miasta.

Przebywający w hotelu „Jasmine” dziennikarze zagraniczni, głównie brytyjscy i amerykańscy, zostali telefonicznie ostrzeżeni w dn. 13 lutego, aby opuścili hotel przed godziną 21.

nie ujawniła aresztowanym przyczyn ich zatrzymania.

Następnie zostali aresztowani: członek Zw. Inwalidów Polskich we Francji — Sadowski, oraz harcmistrz ZHP — Ciapa.

Agenci policji francuskiej przeprowadzili również rewizję w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

Postępowanie władz francuskich, które przeprowadziły aresztowania wśród znanych ze swej chlubnej działalności społecznej weteranów ruchu oporu we Francji, wywołało w kołach emigracji polskiej we Francji oburzenie i zdziwienie. W kołach tych podkreśla się, że

szykany władz francuskich dotknęły m. in. Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej, które powstało podczas okupacji hitlerowskiej jako wyraz współpracy Polaków i Francuzów zjednoczonych w walce przeciwko Niemcom. Członkami honorowymi Towarzystwa są m. in. rektor honorowy Uniwersytetu Paryskiego Maurin, prof. College de France Vazon i członek ruchu chrześcijańsko-demokratycznego — Sangnier. Przewodniczącym Zarządu jest obecnie profesor Joliot Curie, a w skład Zarządu wchodzi wybitni przedstawiciele francuskiego świata politycznego, społecznego i kulturalnego.

Oburzenie opinii francuskiej

PARYŻ PAP. — Dziennik „L'Ordre” zwraca uwagę na szykany, jakie władze francuskie stosują ostatnio wobec cudzoziemców.

„Od pewnego czasu — pisze „L'Ordre” — sygnalizują nam fakty, które — gdyby się nadal powtarzały — mogłyby wzbudzić głębokie zaniepokojenie. Chodzi nam o stosunek francuskich władz państwowych do cudzoziemców. Wydaje się, że mnożą się aresztowania i wysiedlenia po największej części bez należytego poszanowania obowiązujących przepisów prawa”.

Dziennik przypomina, wysiedlenia obywateli radzieckich, rozwiązanie stowarzyszenia „Wolne Włochy”, aresztowania Vietnamszczyków po czym donosi: „jeszcze jeden wypadek: Polacy zostali aresztowani w Metz. Nie wiadomo co im się zarzuca. Nie wolno im komunikować się z rodzinami, ani wybrać obrońców. Nie za wiadomono nawet władz polskich we Francji. Wypadki takie nie są odoobnione i dlatego

budzą one niepokój.

Czy świadczą one o tym, że propaganda kse nofobią dotarła do aparatu administracyjnego. Francja cieszyła się opinią kraju gościnnego. Czy miałaby stracić swe dobre imię? Byłoby to niepowetowaną szkodą dla narodu francuskiego”.

„Franc Tireur”, omawiając szykany władz francuskich wobec cudzoziemców pisze m. in.: „Francja, kraj azylu, ale dla kogo? Wiadomo, w jakich okolicznościach zostali aresztowani a następnie wysiedleni obywatele radzieccy. Po nich przyszła kolej na Jugosłowian, których stowarzyszenie zostało rozwiązane. Przed kilku dniami zabrano się do Włochów. Czy to wszystko? Następna kolejka obywateli Polaków i Węgrów. Równocześnie otwiera się szeroko granicę dla rozmaitych zbierawców iaszysztowskich.

Czy jest to ksenofobia? Nie. Jest to raczej frankofobia.

Utworzenie komisji gospodarczej w radzieckiej strefie okupacji Niemiec

BERLIN PAP. — Prasa berlińska ogłosiła komunikat zawierający rozporządzenie marszałka Sokołowskiego o reorganizacji życia gospodarczego w strefie wschodniej Niemiec.

Reorganizacja, jak głosi komunikat, ma na celu pobudzenie niemieckich organizacji demokratycznych do czynnego współudziału w odbudowie i rozwoju gospodarki pokojowej.

Do tego celu, konieczne jest utworzenie i do kładne określenie kompetencji niemieckiej komisji gospodarczej.

Komisja gospodarcza będzie się składała z przewodniczącego, dwóch jego zastępców, członków komisji, przedstawicieli niemieckich związków zawodowych, dwóch przedstawicieli

Samopomocy Chłopskiej, przedstawicieli prowincji strefy radzieckiej, oraz przewodniczących niemieckich zarządów centralnych wszystkich gałęzi życia gospodarczego.

Komisja gospodarcza będzie kontrolowała rozwój produkcji przemysłowej w radzieckiej strefie okupacyjnej, oraz koordynowała działalność niemieckich organów centralnych dla poszczególnych gałęzi produkcji.

Komisja gospodarcza będzie odpowiedzialna za terminowe wypełnienie wszystkich zobowiązań, wynikających z dostaw reparacyjnych. Komisja wyłoni biuro wykonawcze, które będzie działało zgodnie z dyrektywami wydanymi przez przewodniczącego komisji i jego zastępców.

Rozporządzenie o reorganizacji życia gospodarczego w strefie radzieckiej stwierdza, że działalność komisji będzie kontrolowana przez radziecką administrację wojskową w Niemczech.

Diabeł w ornatcie

Marshall zachwala swój plan opornym członkom Kongresu USA

NOWY JORK PAP. — Sekretarz stanu Marshall wygłosił przemówienie, w którym domagał się w sposób dramatyczny i patetyczny szybkiej aprobaty swego planu. Mówca podkreślił, że zwłoka w uchwaleniu planu może obalić obecną politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych.

Sekretarz stanu nie ukrywał zaniepokojenia, wywołanego powolnym tempem obrad Kongresu w sprawie planu „Odbudowy Europy”. Mówca następnie apelował do obywateli Stanów Zjednoczonych, aby okazali poparcie dla obecnego rządu amerykańskiego. Marshall

Operetka brytyjska w Burmie



Przed dwoma tygodniami w Rangoonie odegrano jedną z najnowszych „operetek brytyjskich” — na Dalekim Wschodzie. Wielkorządcą brytyjski w Burmie — sir Hubert Rance oddał „władzę” w ręce marionetkowego premiera Thakina Nu (na il. do lewej strony).

Tego samego dnia do Rangoonu wkroczyło kilka nowych pułków szkockich „Highlanders” — dla „podtrzymania” władzy nowego rządu burmańskiego.

Rozporządzenie podpisał: marszałek Sokołowski i szef sztabu radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, generał Łukienko.

Ofensywa Markosa trwa

RZYM PAP. — Rozgłoszą Wolnej Grecji donosi, że ofensywa armii demokratycznej trwa w całym kraju.

W Rumelii, w środkowej Macedonii, wojska gen. Markosa zmusiły oddziały rządowe do wycofania się z rejonów Katavotra, Sidera, Pauli i Janina. Nieprzyjaciół pozostawił wielu zabitych i rannych.

Wśród materiału wojennego, który dostał się w ręce armii demokratycznej, znajdują się dwie stacje nadawcze. W Segipie i Tessalii atakowano nadal pozycje nieprzyjacielskie.

ARMIA
Ludowa
CHIN



Sluchacze Ludowej Akademii Wojskowej w Charbinie — podczas wykładu z dziedziny nowoczesnej balistyki.

Nowy poseł Danii w Belwederze wręczył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

WARSZAWA PAP. — W dniu 12 bm. nowo-mianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie p. Johann Wilhelm Heinrich Eickhoff przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza i członków poselstwa celem złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej. Na dziedzińcu belwederskim kompania piechoty oddała honory wojskowe, a dowódca kompani złożył posłowi raport.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających w sali Pompejańskiej uczestniczyli minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, minister pełnomocny Józef Olszewski, szef kancelarii cywilnej, szef gabinetu wojskowego oraz dyrektor gabinetu Prezydenta R. P.

Wręczając listy, poseł wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

„Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji listy, którymi Jego Królowa Mość król Danii zechciał uwierzytelić mnie przy osobie Waszej Ekscelencji w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Jego Królowa Mość położyła mi w imieniu swoim własnym, jak i rządu duńskiego być wyrazicielem uczuć najwyższego poważania dla Waszej Ekscelencji jak również przekazać od siebie najszersze życzenia pomyślności i dalszego rozwoju dla narodu polskiego. Jego Królowa Mość, rząd oraz naród duński przywiązują szczególną wagę do utrzymania dobrych stosunków, łączących oddaną Danie z Polską.

Ze swej strony, świadomy szczerzej radości z jaką ożywiają nas dalsze zacieśnienie więzów kulturalnych i gospodarczych pomiędzy oboma naszymi krajami, dołożę z serca wszelkich starań, by przy wykonywaniu powierzonej mi przez Jego Królową Mość misji osiągnąć cel zamierzony.

Wyrażam nadzieję, że zarówno Wasza Ekscelencja, jak i rząd Rzeczypospolitej udzieli mi pełnego poparcia w czasie pełnienia mojej misji.

Prezydent Rzeczypospolitej, przyjmując od pana listy uwierzytelniające, którymi Jego Królowa Mość Fryderyk II, król Danii, akredytuje pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy mojej osobie. Miło mi usłyszeć zapewnienie o uczuciach serdecznej przyjaźni, łączące nasze kraje. Dotknęły nas wspólne cierpienia, zadane narodom naszym przez Hitlerowskiego okupanta.

Przez rozszerzenie polskiego wybrzeża nad Bałtykiem zbliżyło nas obecnie jeszcze bardziej morze.

Dziękując za przekazane dla mnie i dla narodu polskiego przez Jego Królową Mość rządu i naród duński wyrazy przyjaźni, chcę zapewnić Pana, Panie Ministrze, w imieniu narodu polskiego o również szczerych uczuciach, jakie żyjemy dla Jego ojczyzny.

Zycząc Panu jak najlepszych wyników w dążeniu do dalszego zacieśnienia współpracy w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej, proszę wierzyć, że zarówno ja osobiście, jak i Rząd Rzeczypospolitej udzielimy Mu poparcia przy pełnieniu Jego wysokiej misji.

Po przedstawieniu przez posła radcy poselstwa p. Jorgensena, Prezydent Rzeczypospolitej zatrzymał posła na prywatnym posłuchaniu, podczas którego był obecny minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski.

Walki w Chinach

MOSKWA PAP. — Według informacji z Pekinu, chińska armia ludowa rozpoczęła atak na miasto Anshan, znane centrum przemysłowe na południe od Mukdena. W Mukdenie słychać wyraźnie odgłosy kanonady.

Ponadto wojska ludowe rozpoczęły również działania zaczepne przeciwko miastu Tientsin wielkiemu centrum przemysłowemu prowincji Hopei.

Konszachy USA z dyktatorami

LONDYN PAP. — Jak podaje z Lizbony agencja Reuters, przybył tam z oficjalną wizytą zastępca szefa sztabu lotnictwa amerykańskiego — generał Vandenberg. Przeprowadził on długą rozmowę z premierem Salazarem.

Przed trzema tygodniami bawił w Portugalii szef lotnictwa USA w Europie — gen. La May. Krążąc pogłoski, że obie wizyty wiążą się ze sprawą uzyskania przez Stany Zjednoczone baz lotniczych w Portugalii.

Pomoc dla gen. Franco — zdrada demokracji

Dolores Ibarruri o otwarciu granicy hiszpańsko-francuskiej

PARYŻ (PAP). W dzienniku „Humanite” ukazał się artykuł sekretarki hiszpańskiej partii komunistycznej, Dolores Ibarruri, poświęcony otwarciu granicy francusko-hiszpańskiej.

La Passionaria ostro krytykuje posunięcie rządu francuskiego uważającego otwarcie granicy francusko-hiszpańskiej za drogę do rozwiązania trudności wewnętrznych Francji.

„Decyzja ta — stwierdza Ibarruri — wzmacnia pozycję reżimu Franco, zawziętego wroga demokracji francuskiej, i to w momencie, gdy sytuacja Franco jest nadzwyczajnie nadwątła na, gdy prowadzi się wewnątrz kraju i z granicą pertraktacje w celu usunięcia frankistów od władzy.”

La Passionaria przypomina stanowisko, zajęte przez hiszpańską partię komunistyczną

wobec reżimu madryckiego i stwierdza, że komuniści hiszpańscy stale i konsekwentnie domagają się zjednoczenia wszystkich sił antyfaszystowskich w walce o przyspieszenie upadku rządów frankistowskich.

„My, komuniści — pisze La Passionaria — walczymy o demokrację i pragniemy, aby naród nasz mógł wypowiedzieć się w sposób wolny i zgodny z zasadami demokratycznymi. Plebisycy taki nie będzie mógł odbyć się pod rządami frankistów, lub monarchistów, a jedynie pod rządami koalicyjnymi, reprezentującymi wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem dwóch przytoczonych wyżej obozów.”

Panika na giełdach USA

NOWY JORK (PAP). Pomimo interwencji rządu zniżka cen na amerykańskich giełdach towarowych nie została powstrzymana.

Nastroj zniżkowy giełd towarowych udzielił się pieniężnym. Miliony akcji i obligacji zostały rzucone na rynek tak że ilość transakcji na giełdzie nowojorskiej z 150 tys. w

poniedziałek wzrosła na 1400 tys. we wtorek. Akcje które dotychczas opierały się zniżce, spadły obecnie przeciętnie od jednego do czterech punktów.

Prasa amerykańska wykazuje duże zaniepokojenie zniżką. Daje się wyraźnie odczuwać obawa przed kryzysem.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.

Trzeci dzień procesu OP i NSZ

Zbrodniarze z brygady świętokrzyskiej na służbie amerykańskiej w B-zonii

WARSZAWA PAP. — W trzecim dniu rozprawy przeciw członkom organizacji OP i NSZ, główny oskarżony Kasznica odpowiadał w dalszym ciągu na pytania oskarżycieli. Zeznał on, że członkowie OP Wawrzakowicz, Hakowicz i Marcinkowski utrzymywali kontakty z zagranicą z komendantem głównym NSZ Broniewskim, przesyłali z Niemiec wiadomości dla Broniewskiego, które otrzymywali i oskarżony, sami zaś z kolei otrzymywali raporty od Kasznicy. Informacje, które otrzymywał Kasznica, dotyczyły „trzeciej wojny”. Wiadomości tego rodzaju przysyłał Kasznicy Hakowicz, który pełnił funkcję oficera łącznikowego NSZ przy jednostce amerykańskiej

w Monachium, zdaniem oskarżonego stamtąd te informacje czerpał.

Komendant główny NSZ — Broniewski, który był jednocześnie członkiem OP, we wrześniu 1945 r. zbiegł za granicę i przebywał jakiś czas w brygadzie świętokrzyskiej, poczem wyjechał do Andersa do Włoch. Prowadził on pertraktacje z Andersem, starając się uzyskać od niego pomoc na kontynuowanie działalności NSZ. Pertraktacje te uwienczone zostały powodzeniem i Broniewski uzyskał od Andersa zapewnienie, że NSZ otrzyma poważne sumy pieniężne oraz wszechstronną pomoc.

Od tego czasu NSZ w kraju zostało podporządkowane Andersowi. Brygada świętokrzyska zaś przeszła na służbę wartowniczą amerykańską.

Zapytany o osobę Kamińskiego oskarżony oświadcza, że Kamiński, który również był członkiem OP, polecił mu użycie całej organizacji OP dla celów wywiadu. Kasznica wysłał Kamińskiemu 3 albo 4 miesięczne raporty szpiegowskie i organizacyjne. Wawrzakowicz miał przysyłać co miesiąc po 1000 dolarów dla OP, przesyłał w ten sposób 7 tys. dolarów.

Prokurator porusza również sprawę „działalności” zagranicznej znanego działacza NSZ-towskiego Tollebena. Kasznica wyjaśnia, iż Tolleben, który prowadził działalność dla OP na terenie Niemiec, prowadził również pertraktacje z podziemiem niemieckim.

Przedstawiając sądowi przebieg zebrania OP które miało miejsce w styczniu 1946 r. w Zakopanem, Kasznica wyjaśnia, że ustalił wówczas z Kamińskim wytyczne działalności organizacyjnej, która winna iść przede wszystkim po linii wywiadu. Odpowiedzialność za pracę wywiadowczą przejął osk. Kasznica.

Na tym sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

ORGAN BIURA INFORMACYJNEGO 9-ciu PARTII „O TRWAŁY POKOJ O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ” Nr 5

w języku rosyjskim i francuskim — już do nabycia w cenie zł. 10 we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA” i w Oddziałach „CZYTELNIKA”. Skład główny w Warszawie w Wydziale Kolportażu RSW „Prasa” przy ul. Smolnej 12. — Tel. 871-80 733b



Chodża Nasredin przykucnął i zaczął cierpliwie czekać, obserwując pecherzyki, które podnosiły się z dna i płynęły do brzegu pod lekkimi podmuchami wiatru. Wreszcie coś ciemnego zaczęło powoli podnosić się z głębin. Tonący ukazał się na powierzchni po raz ostatni — gdyby nie Chodża Nasredin.

— Na! — krzyknął Chodża Nasredin, wyciągając rękę. — Bier! Bier! Tonący kurczowo uczeplił się wyciągniętej ręki. Chodża Nasredin aż skrzywił się z bólu.

A potem na brzegu długo nie mogli utworzyć palców uratowanemu.

Kilka minut leżał on bez ruchu, owinięty wodorostami i oblepiony cuchnącym błotem, które zakrywało rysy jego twarzy. Potem z ust, nosa i uszu buchnęła woda.

— Torba! Gdzie moja torba! — jęknął i nie uspokoił się, zanim nie namacał na boku torby. Kiedy zaś otrzaskał z siebie wodorosty i poła chałatu wytarł brud z twarzy, Chodża Nasredin aż cofnął się, tak obrzydliwa była ta twarz z płaskim przetrąconym nosem, wywróconymi nozdrzami i bielmem na prawym oku. Na domiar wszystkiego, był także garbaty.

— Gdzie jest mój zbawca? — zapytał skrzypiącym głosem, wodząc po zbitych swoim jednym okiem.

— To ten! — zaszumieli wszyscy, wypychając naprzód Chodżę Nasredina.

— Zbliży się do mnie, chcę cię wynagrodzić! — Uratowany wsunął rękę do torby, w której jeszcze bulgotała woda i wyjął garść drobnych, mokrych jeszcze srebrniaków. — Niema nic szczególnego, ani osobliwego w tym, żeś mnie

wyciągnął, zresztą ja bym chyba sam wyrłynął — ciągnął dalej skrzeczącym głosem.

Gdy mówił, pięść jego z powodu osłabienia, a może też z innego powodu — stopniowo się rozwierała i pieniądze z cichym brzękiem poprzez palce, spływały z powrotem do torby. Wreszcie w ręce pozostała jedna moneta — pół tanga, która z westchnieniem wyciągnął i podał Chodży Nasredinowi.

— Oto masz pieniądze. Idź na rynek i kup sobie miskę pilawu!

— To nie starczy na miskę pilawu! — powiedział Chodża Nasredin.

— Nie szkodzi, nie szkodzi! Weź pilaw bez mięsa!

— Teraz rozumiecie — zwrócił się Chodża Nasredin do obecnych — że uratowałem go rzeczywiście naukowym sposobem.

I skierował się do swego osła.

Ale na drodze zatrzymał go człowiek wysoki, szczupły, żyłasty, o ponurym i nieżyczliwym wyglądzie, o rękach czarnych od sadzy i węgla, z obcęgami kowalskimi za pasem.

— Czego chcesz, kowale? — zapytał Chodża Nasredin.

— Czy ty wiesz, — odpowiedział kowal i zmierzzył Chodżę Nasredina od głowy do stóp niedobrym spojrzeniem — czy wiesz kogo uratowałeś w ostatniej sekundzie, po której nikby go już nie wyratował? I czy wiesz, ile też popłynęło z powodu tego postępu i ile dzi straci swoje domy, pola i winnice i pójdzie na rynek niewolników — a potem w kajdanach po wielkiej Chiwińskiej Drodze?

Chodża Nasredin spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Nie rozumiem ciebie, kowale! Czy to godne jest człowieka i muzułmanina przejść obok tonącego i nie wyciągnąć mu pomocnej dłoni?!

— Jakto, więc uważasz, że należy ratować od zguby wszystkie jadłowite żniwie, wszystkie hienny i każdą gadzinę? — krzyknął kowal, a potem nagle jakby coś zmiarkował — dodał:

— Czy jesteś turejszy?

— Nie, przyjechałem z daleka!

— Ach, to znaczy, że nie wiesz o tym, że człowiek uratowany przez ciebie jest złodziejem, krwiopijcą i że co trzeci mieszkawca Buchary lamentuje i płacze przez niego?

(D. c. n.)

Nowe stosunki na nowych podstawach

Balkany już nigdy nie będą beczką prochu

Rozmowa z Marszałkiem Tito



Dnia 2 lutego br. Marszałek Józef Broz-Tito przyjął członków delegacji polskiej na Konferencję Dziennikarzy Narodów Słowiańskich. W rozmowie uczestniczyli delegaci polscy: redaktorzy: Józef Kowalczyk, Rafał Praga i Laryssa Zajackowska. Marszałkowi Tito towarzyszył przewodniczący Komitetu Ogólnosłowiańskiego, generał Maslaricz.

Rozmowa odbyła się w prywatnej siedzibie Marszałka Tito w Belgradzie. Oto wrażenia dziennikarzy polskich i niektóre fragmenty wizyty, która nie miała charakteru oficjalnego wywiadu, lecz swobodnej rozmowy.

Marszałek Tito przyjmuje nas w swoim gabinecie. Serdecznie witając się zaprasza nas do stołu konferencyjnego.

Marszałek jest w doskonałym humorze. Wypytuje nas szczegółowo o przebieg i wyniki konferencji w Zagrzebiu, podkreślając wagę tego pierwszego spotkania postępowych dziennikarzy krajów demokracji ludowej. Rozmowa schodzi na tematy współpracy słowiańskich i niesłowiańskich państw demokracji ludowej.

Zapytujemy Marszałka o obecne stosunki na Balkanach, które przez tyle wieków były przyszlusową beczką prochu.

— „czyszciliśmy stół z pozostałości dawnych czasów i zaczęliśmy budować nowe stosunki na nowych podstawach. Głównym czynnikiem, umożliwiającym usunięcie wiekowych waśni i konfliktów, które rozdzierały narody bałkańskie i były zarzewiem międzynarodowych, ustawicznych niepokojów — są głębokie przemiany społeczne. One to właśnie ukształtowały nowe oblicze społeczno — polityczne krajów bałkańskich i stały się fundamentem, na którym oparliśmy nasze obecne stosunki. Polegają one na systemie umów wzajemnych, które zainicjowała Jugosławia. Umowy te mają na celu zacieśnienie współpracy we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza dalsze wzajemne uzupełnianie się gospodarcze tych krajów. Gospodarka planowa jako wyraz postępu społecznego, stwarza jeszcze szersze możliwości pod tym względem na przyszłość.

Marszałek Tito zapala papierosa, zastanawia się chwilę, po czym uśmiecha się i mówi: — „a wiem, że ludzie powiadają: „co też tam nowego knują na Balkanach?” A tymczasem na Balkanach po prostu — buduje się. Na Balkanach ludzie pracują dla swojej lepszej przyszłości, dla pokoju. To właśnie budzi zaniepokojenie wśród imperialistów, usiłujących stwarzać coraz to nowe ogniska niepokojów na świecie. W krajach demokracji ludowej jest to już, na szczęście, niemożliwe. Jedynym punktem zapalnym wśród krajów słowiańskich jest jeszcze na razie Grecja. Musimy się liczyć na tym terenie z możliwością

nowych prowokacji ze strony imperialistów. My jednak robimy wszystko, co możliwe, aby im przeciwdziałać w interesie pokoju światowego.

Balkany już nigdy nie będą beczką prochu — stwierdza Marszałek z naciskiem, mocnym słowotwórczym głosem i mówi dalej:

W naszym dążeniu jest, abyśmy naszą siłą dawali jak największy wkład w dzieło braterskiego współżycia narodów. Zie by było, gdyby narody słowiańskie na Balkanach rozszerzały stosunki tylko między sobą. Dążymy do tego, aby w imię postępu i pokoju zacieśniać coraz bardziej więzy między wszystkimi państwami nowej demokracji i wszystkimi innymi narodami miłującymi pokój.

Na stole pojawia się kawa i znakomita, jugosłowiańska nalewka. Wznosimy toast na rzecz przyjaźni polsko — jugosłowiańskiej. Marszałek Tito szczegółowo interesuje się postępowaniem odbudowy naszego kraju, a zwłaszcza Warszawy, Ziemi Odzyskanych i portów. Na pytanie o perspektywach dalszego pogłębiania przyjaźni między Polską i Jugosławią, Marszałek odpowiada:

W mrokach hańby i zdrady

Mordowali Polaków w porozumieniu z gestapo

Zeznania Kasznicy odsłaniają potworne kulisy zbrodni i knoń OP oraz NSZ

W drugim dniu rozprawy przeciw członkom OP i NSZ Sąd kontynuował przesłuchanie głównego oskarżonego, Stanisława Kasznicy.

Prok.: Czy kierownik wywiadu NSZ Wawrzukowicz mówił oskarżonemu o swoich kontaktach z Niemcami?

Osk.: Tak. Wawrzukowicz powiedział mi, że na rozmowy polityczne z gestapo uzyskał zezwolenie zarządu organizacji. Generalne pełnomocnictwo w tym kierunku otrzymał Wawrzukowicz prawdopodobnie w początku 1943 r., kiedy zaczął się zajmować sprawami wywiadu. Wawrzukowicz mówił o swym kontakcie z Fuchsem, szefem gestapo dystryktu radomskiego, któremu przedstawił działalność antykomunistyczną Brygady Świętokrzyskiej oraz swoje zamiary i plany. Wawrzukowicz uzyskał zapewnienie Fuchse, że Niemcy nie będą atakowali Brygady. Swoje sprawy z gestapo Wawrzukowicz załatwiał również przez „Toma”, który uzyskiwał zwolnienia NSZ-towców, aresztowanych przez gestapo. Tak np. gestapo zwolniło moją łączniczkę oraz archiwum NSZ na skutek interwencji „Toma”.

Również w sprawie większej sumy pieniędzy, którą przekazano Kasznicy, jako komendantowi okręgu śląsko-dąbrowskiego NSZ, na dozbrojenie i utrzymanie podległych mu oddziałów wojskowych, oskarżony przyznaje, iż żywił wówczas podejrzenia, że pieniądze te pochodzą od Niemców.

Na jednym z zebrań organizacji omawiano propozycję gestapo przekazania NSZ-towom radioaparatu nadawczego — krótkofalówki w celu rozbudowania propagandy przeciwko PKWN i przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Oskarżony długo nie chce odpowiedzieć wyraźnie na pytanie, czy gestapo było poinformowane o przygoławianych likwidacjach działaczy demokratycznych. W końcu jednak oświadcza, że nie wyklucza takiej możliwości.

Działające sądy kapturowe wszystkie swoje decyzje, z wyjątkiem jednej, wydały już po dokonaniu likwidacji.

Prok.: Ile wydaliście wyroków?

Osk.: Nie pamiętam. Kilkanaście. Wiązały się one z liczbą około 100-tu zlikwidowanych osób.

W asze stosunki z Polską są tak dobre, że trudno wyobrazić sobie lepsze. Oczywiście, będziemy dalej rozwijać współpracę we wszystkich kierunkach, a zwłaszcza na polu gospodarczym. Obserwujemy z radością wasze osiągnięcia w dziedzinie odbudowy, szczególnie na Ziemiach Zachodnich i życzymy narodowi polskiemu coraz lepszych osiągnięć.

Marszałek zapytuje nas z kolei o nasze wrażenia z Jugosławii. Wyrażamy nasz podziw dla osiągnięć narodów jugosłowiańskich, które na nowych, demokratycznych podstawach budują siłę odrodzonej Jugosławii.

Jugosławia — mówi Marszałek Tito — nie jest odosobniona. Rozwój postępu widoczny jest we wszystkich krajach demokracji ludowej. Osiągnięcia i doświadczenia tych krajów wpływają również na rozwój sił postępu w skali światowej. Wszystko to właśnie nie podoba się imperialistom, gdyż jest podstawą utrwalenia pokoju światowego. Sprawa pokoju jest nierozłącznie związana ze sprawą demokracji i postępu — podkreśla Marszałek.

Następnie oskarżony, odpowiadając na szereg pytań prokuratorów, charakteryzuje działalność i strukturę organizacyjną t. zw. „trójki” antykomunistycznej i sądów kapturowych. Zadaniem „trójki” było śledzenie i likwidowanie działaczy demokratycznych. W szczególności „trójki” miały rozkaz morderstwa każdego członka PPR, pracującego organizacyjnie. Starano się przy tym wykrywać i mordować przede wszystkim działaczy najpoważniejszych. Starano się obezwładnić Armię Ludową poprzez wymordowanie członków jej sztabu. Sam Kasznica podkreśla, że w sprawie planowanego „amachu na Dąb-Kociola” i na pewną łączniczkę osobiście wystąpił z inicjatywą.

Obok morderstw, dokonywanych na działaczach demokratycznych, „trójki” służyły także do likwidowania innych niewygodnych ludzi. Tak więc po wyzwoleniu „rozpracowywano” już celem zlikwidowania m. in. gen. Rummla i red. Strumpha-Wojtkiewicza. Oskarżony twierdzi jednakże, że likwidacji tych zamierzał dokonać nie z własnej inicjatywy, ale na rozkaz Kamińskiego, przesłany mu z Londynu.

Z ramienia komendy głównej NSZ akcje likwidacyjne prowadził jednocześnie t. zw. AS „Akcja specjalna”.

Osobną część zeznań poświęca oskarżony bitwom głażanym przez oddziały leśne NSZ z oddziałami Armii Ludowej.

Kasznica wyjaśnia dalej, że wobec złapanych do niewoli żołnierzy Armii Ludowej stosowano tortury, a kiedy w czasie bicia okazało się, że nie chcą mówić, to wybitniejszych działaczy, natychmiast go likwidowano. Oddziały leśne NSZ zasłane bywały także przez zwykłych kryminalistów.

Przechodząc do bliższego omówienia działalności Brygady Świętokrzyskiej, przewodniczący zapytuje: Jak oskarżony określa postępowanie Brygady Świętokrzyskiej?

Osk.: Przejdzie przez rów przeciwczołgowy pod Koniecpolem przy pomocy Wehrmachtu i pobyt na terenie Czechosłowacji na utrzymaniu Niemców określał jako hańbę.

wapiennego. Im robiło się później, tym więcej napływało niepokojących i coraz smutniejszych wiadomości. Spośród nich najgłośniejsze były te, które napływały z nad Odrą.

KŁĘSKA NAD ODRĄ

Nasze naczelné dowództwo doniosło wiadomości o całkowitej klęsce nad Odrą. W południowych okolicach Szczecina atakująca na rozkaz Hitlera trzecia armia, znajdująca się pod dowództwem generała Steinera, początkowo odniosła nawet pewien nieznaczny sukces. Posunęła się naprzód o 2 kilometry. Ale to był jedynie mierzwi zwycięstwa. Słabe siły tej armii nie wytrzymały ponownego natarcia Rosjan i Steiner musiał się cofnąć i to cofnąć się jeszcze dalej w głąb kraju. Siły zgromadzone pod dowództwem Wencka, którymi szczególnie interesował się Hitler, nie podawały o sobie żadnego znaku życia. Wiedzieliśmy jedynie, iż na rozkaz feldmarszałka Wencka rozpoczęła się ofensywa w kierunku Poczdamu. Ale nie posiadaliśmy żadnej informacji o przebiegu tej operacji.

WALKI U WRÓT BERLINA

Natarcie rosyjskie na zachód od Berlina przybierało na sile z godziny na godzinę.

(D. c. n.)

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 2 pierwsze miejsca zajęli: Malisiewicz Mieczysław (160 proc.) i Wajnertner Bernard (160 proc.).

W PZPW Nr 36 czołowe miejsca uzyskali Bednarek Józef (159,5 proc.), Pawlak Jan (158,7 proc.), Bomba Henryk (158,3 proc.), Laskowski Antoni (157,1 proc.) i Maliszewski Józef (157,1 proc.), a w PZPW Nr 38 Wojtczak Kazimierz (160 proc.), Milczarek Kazimierz (160 proc.) i Bromiński Kazimierz (159 proc.).

Kto pierwszy?

10 lutego we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty dnia osiągnęły PZPB Nr 16 (130 proc.). Poza tym plan ze znaczną nadwyżką wypełniły: PZPB Nr 1, PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 5, PZPB Nr 22, PZPB w Pabianicach, Ozorkowie, Andrychowie i Częstochowie.

Najlepsze wyniki notowały PZPB Nr 14 w Zgierzu i PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Na podkreślenie zasługuje fakt wykonania planu w wysokim stopniu w przedzłazni cieniokoprzędnej w PZPB Nr 1 (133,1 proc.).

Prok.: Czy był rozkaz zaniechania agresywności w stosunku do Niemców?

Osk.: Tak jest.

Prokurator zapytuje z kolei o okoliczności zamordowania prof. Handelsmana i Krachelskiej.

Oskarżony oświadcza: Dowiedziałem się od Rutkowskiego (szef departamentu spraw wewnętrznych Delegatury), że nie zostali oni zamordowani, lecz oddani w ręce gestapo.

Prok.: Co oskarżonemu wiadomo w sprawie Makowieckiego i Wderszala?

Osk.: Wawrzukowicz powiedział mi — „Myślny zlikwidowali Makowieckiego i Wderszala” — Byli to członkowie BIP-u i zostali zastrzeżeni przez jeden z AS-ów w swoim mieszkaniu.

Oskarżony stwierdza dalej, że zewnętrznie akceptował zastrzeżenie Handelsmana, ponieważ powiedział mu, że to „komunisty”.

Do Komitetu Politycznego wchodził zarówno osk. Kasznica, jak i Wawrzukowicz.

Prokurator Dytry zapytuje: Czy Komitet Polityczny aprobował wszystkie posunięcia Wawrzukowicza; współpracę z gestapo, likwidowanie działaczy demokratycznych, wywiad, otrzymywanie pieniędzy od Niemców? Czy aprobował jego działalność?

Osk. (po długich wykrętach): Niewątpliwie tak.

Osk. Kasznica przyznaje również, że w walce ze swymi przeciwnikami „Dwójka” NSZ posługiwała się pomocą gestapo.

Na pytanie prokuratora o ideologię ONR i OP, Kasznica wyjaśnia, że organizacja jego żyła duże sympatie dla faszystwu włoskiego, portugalskiego i niemieckiego. Z hitleryzmem ideologia Obozu Narodowego miała liczne analogie. Jako punkty styżne ideologii oskarżony wymienia m. in. antysemityzm, zapatrywania ustrojowe, zasadę wodzostwa i t. p.

Prok.: Czy okazywaliście swoje sympatie dla hitleryzmu?

Osk.: Tak jest.

Na pytanie prokuratora oskarżony przedstawia Sądowi swą działalność w pierwszym okresie wyzwolenia kraju na terenie Poznania.

Omawiając system pracy organizacyjnej na terenie Poznania, Kasznica wyjaśnia, że kład nacisk m. in. na prowadzenie propagandy „szepianej”. Propaganda „szepiana” w myśl instrukcji wydanych przez Kasznicę opierała się na specjalnym serwisie wiadomości rozkolportowanych pomiędzy „rezydentów”, którzy z kolei rozprzestrzeniaли je na terenie swoich powiatów.

Prok.: Jaki był charakter prowadzonej propagandy?

Osk.: Propaganda uderzała w Polskę Ludową.

W dalszym ciągu oskarżony wyjaśnia, że po wyjeździe komendanta głównego NSZ Broniewskiego-Boguckiego do Andersa, objął w jego zastępstwie funkcję komendanta głównego NSZ, zatrzymując jednocześnie stanowisko inspektora NSZ obszaru zachód.

Po wyjeździe za granicę kierownika OP Sobocińskiego, w czerwcu 1946 r., oskarżony Kasznica stał się kierownikiem całej organizacji OP.

Po kilku dalszych pytaniach prokuratorów Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

— Nasza delegacja znajdowała się już w Reims, ale rokowania jeszcze się nie rozpoczęły, gdyż nie przybył na czas generał Eisenhower. Gdy generał wreszcie przyjechał, to z miejsca podczas pierwszego już spotkania zapytał generała — pułkownika Jodla: „Nie mogę zrozumieć, dlaczego prowadziliście dalej walkę po przegranej decydującej bitwie pod Ayranchem? Przecież wtedy jasny był już koniec wojny i wasza klęska!” Jodl po krótkiej pauzie odpowiedział, co następuje: „Nasze naczelné dowództwo, to znaczy — Hitler i ja, byliśmy niemal pewni tego, że sojusznicy pokłócą się między sobą przy podziale Niemiec”.

Gdy Hitler mówił, słuchaliśmy jego wywodów w milczeniu. Po wygłoszeniu swojej pełnej patosu przemowy, fuhrer znów zwrócił się do generała Krebsa i prosił go o to, aby referował w dalszym ciągu. Przerywał jednak ciągle i stawał generałowi najrozmaitsze pytania. Większość tych pytań dotyczyła miejsca obecnego pobytu armii generała Wencka oraz przebiegu ataku trzeciej armii na Berlin

od strony północnej. Jednak nikt z nas nie posiadał żadnych informacji w tym zakresie.

ODCIĘCI OD ŚWIATA

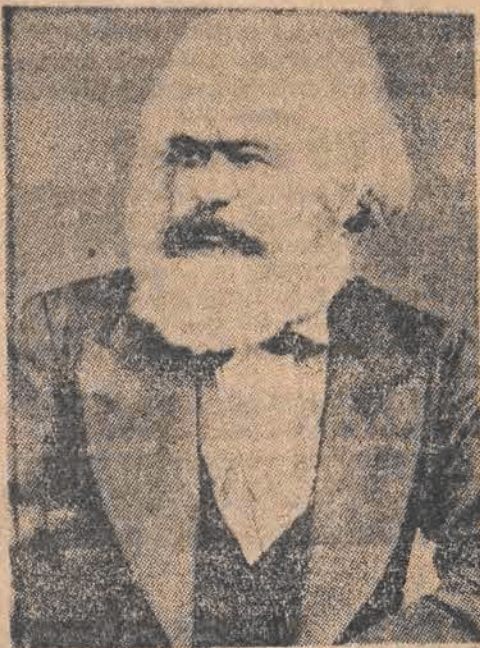
Następny dzień przyniósł powagę i zaciężowanie. Już z samego rana została zerwana łączność telefoniczna. Byliśmy formalnie odcięci od świata. Nie zdążyliśmy jeszcze zorganizować odpowiedniej łączności radiowej, wobec czego nie mogliśmy otrzymać żadnych wiadomości z zewnątrz. Jednocześnie z odgłosów bombardowania skonstatowaliśmy, iż artyleryjski ostrzał Berlina znaznie się wzmógł.

Tak przeszedł dzień. W godzinach wieczornych spotkała nas nowa, przykra niespodzianka: pociski radzieckich ciężkich armat zaczęły dość gęsto padać na terytorium Kancelarii Rzeszy. A więc, znaleźliśmy się bezpośrednio w strefie realnego niebezpieczeństwa. Ten fakt pociągnął za sobą nieprzejmne skutki. W podziemiach musiano wyłączyć wszystkie wentylatory, ponieważ zamiast pożądanego, świeżego powietrza, zaczął się dostawać do wnętrza wyraźny zapach siarki, dymu, kwasu

Dr. Juliusz Willaume

Docent Uniwersytetu Łódzkiego

Powstanie i znaczenie „Manifestu Komunistycznego”



KAROL MARKS

Genezę „Manifestu Komunistycznego” wyjaśnić da się na tle działalności Karola Marksa w ramach tajnego „Związku Komunistycznego”. Było to pierwsze międzynarodowe stowarzyszenie robotnicze, które powstało w 1847 r. w Londynie. W organizacji nie brakło członków wszystkich narodowości, a więc Anglików, Polaków, Niemców, Węgrów itd. Ten różnorodny skład narodowościowy Związku znakomicie podkreślał międzynarodowy charakter ruchu robotniczego. Przejawami jego żywotności były zjazdy międzynarodowe, które w 1847 r. po dwakroć były zwoływane do Londynu. Na drugim Kongresie (koniec listopada — początek grudnia) postanowiono na nowo przepracować program partii, zdając Marksowi i Engelsowi ostateczne sformułowanie podstawowych tez politycznych.

W ten sposób powstał „Manifest Komunistyczny”, którego ogłoszenie drukiem w Londynie, naprzód w języku niemieckim, zbiegło się z początkowym momentem Rewolucji Lututowej 1848 r. we Francji. Niedługo po wydaniu niemieckim wśród wielu różnorodnych wydań ukazało się w Londynie również i polskie tłumaczenie „Manifestu”.

Ażby zdać sobie sprawę ze znaczenia tego dokumentu dziejowego, wystarczy przytoczyć zdanie najpoważniejszego znawcy i kontynuatora ideologii marksistowskiej na przełomie XIX XX wieku. „W tym dziele — jak pisał LENIN — z genialną jasnością i dobitnością nakreślono nowy światopogląd, konsekwentny materializm, ogarniający również dziedzinę życia społecznego, dialektyka, jako najbardziej wszechstronna i głęboka nauka o rozwoju, teoria walki klasowej i światowohistorycznej, rewolucyjnej roli proletariatu — twórcy nowego, komunistycznego społeczeństwa”.

Podstawową myśl „Manifestu”, wyrażoną w pierwszej jego części zatytułowanej „Bourgeoisie a Proletariusz”, stanowi twierdzenie, że wytwórczość gospodarczą uzależnia od siebie budowę społeczną w danej epoce. Z kolei, te dwa czynniki stanowią w nadbudowie politycznej i umysłowej w danej chwili. Z rzutu oka na przeszłość wynika, że historia była widownią walk klasowych pomiędzy warstwami uciskanyymi i wyzyskującymi. Warunkiem wy-

zwolenia się klasy uciemiężonej, to znaczy proletariatu, spod jarzma ciemności, tj. burżuazji, jest trwałe usunięcie ustroju kapitalistycznego. Uwarunkowaniem tego osiągnięcia będzie solidarne współdziałanie mas robotniczych całego świata w myśl rzuczonego przez Marksa hasła bojowego: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”

Część druga „Manifestu” pt. „Proletariusze i Komuniści” określa komunistów jako awangardę ruchu proletariackiego rozprawia się z zarzutami reakcji i kreśli plan gospodarki ludowej. Część trzecia zawiera omówienie „literatury socjalistycznej i komunistycznej”. Jest to subtelna analiza reakcyjnego socjalizmu feudalnego, konserwatywnego socjalizmu utopijnego. Wreszcie część czwarta omawia „stosunek komunistów do różnych partii opozycyjnych” oraz współpracę z ideowo pokrewnymi ugrupowaniami politycznymi w

poszczególnych krajach. Pomyślny rozwój tej współpracy jest nieodzownym warunkiem przystąpienia do wielkiej rewolucji światowej.

W części czwartej podkreślono solidarność z polską rewolucją 1846 r. Obszerniej znaczenia sprawy polskiej na tle działalności międzynarodowej lewicy omówił Fryderyk Engels w przedmowie do polskiego wydania „Manifestu Komunistycznego” z 1892 r.:

„Szczera współpraca międzynarodowa ludów europejskich możliwa jest jedynie wówczas kiedy każdy z tych narodów jest u siebie w domu zupełnie niezależny. Rewolucja 1848 r., w której bojownicy proletariacy zmuszeni byli pod sztandarem proletariatu wykonać właściwą pracę na rzecz burżuazji, urzeczywistniła jednocześnie przez wykonawców swego testamentu, Ludwika Bonaparte’a i Bismarcka, niepodległość Włoch, Niemiec,

Węgier; Polskę zaś, która od r. 1792 uczyniła więcej dla sprawy rewolucji niż wszystkie te 3 narody razem wzięte, Polskę pozostawiono samej sobie gdy w r. 1863 upadła pod dziesięciokrotnie potężniejszą przemocą rosyjską. Szlachta nie potrafiła ani utrzymać, ani odzyskać niepodległości Polski, dla burżuazji jest ona dziś co najmniej obojętna.

A jednak dla zgodnego współdziałania europejskich narodów jest ona koniecznością. Może ona być wywołana tylko przez młody proletariatu polski i w jego rękach jest całkowicie bezpieczna. BOWIEM ROBOTNIKOM CAŁEJ POZOSTAŁEJ EUROPY NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI POTRZEBNA JEST TAK SAMO JAK I ROBOTNIKOM POLSKIM”.

W stułeczną rocznicę ogłoszenia „Manifestu Partii Komunistycznej”, tego pomnikowego dokumentu, który zapoczątkował świetny pochód doktryny marksistowskiej poprzez okres walk rewolucyjnych XIX i XX wieku do widocznych dziś już zwycięskich osiągnięć, przypomnienie sobie podstawowych zasad „Manifestu Komunistycznego” jest prostym nakazem chwili. Odsyłając do istniejących pełnych wydań „Manifestu Komunistycznego” wszystkich zainteresowanych, ze względów technicznych zmuszeni byliśmy do ogłoszenia poniżej zasadniczych wyjątków (załączonych z K. Marksa, Dzieł wybranych, wyd. Książki, r. 1947, tom I).

Dziś z perspektywy wieku czytelnikowi łatwiej ocenić nieprzemijające, ogólnoludzkie znaczenie hasła społecznej przebudowy świata, głoszonego przez autorów „Manifestu” — Karola Marksa i Fryderyka Engelsa.

Notatnik wydarzeń kulturalnych

Państwowy Instytut Wydawniczy przygotowuje wydanie zbiorowe dzieł Wyspiańskiego i Sienkiewicza, których pierwsze tomy ukazały się w najbliższym czasie.

W Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie otwarta została wystawa z okazji stulecia „Wiosny Ludów”. W dziale obrazów znajdują się portrety Mierosławskiego, Bema, Garbaldiego, Konarskiego i innych. W dziale rycin zwracają uwagę liczne podobizny człowiek przedstawicieli myśli postępowej: Mickiewicza, Marksa, Lelewela i Liebelta. Wśród rękopisów znajdują się regulaminy wojskowe Gwardii Narodowej. Pragę zdobi zbiór czasopism francuskich z okresu rewolucji. Poza tym chorągwie, broń i pamiątki osobiste, jak mundur generała Dębińskiego, turazka Bema itp.

W związku z mającym się odbyć w 1949 r. Czwartym, Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym, urządzonym z okazji 100-nej rocznicy urodzin Chopina, od dnia 19 kwietnia br. rozpocznie się publiczny, ogólnopolski konkurs eliminacyjny pianistów od lat 15—32.

W Londynie staraniem Stowarzyszenia Ludzi Nauki odbyło się zebranie, poświęcone nauce polskiej, w czasie którego znany badacz historii, korespondent naukowy „Manchester Guardian”, Crowther, wygłosił obszerną prelekcję, poświęconą w dużej części Uniwersytetowi Wrocławskiemu. Liczne zebrani przedstawiciele brytyjskiego świata nauki z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali odczytu, zarzucając prelegenta pytaniami na temat stanu nauki w Polsce.

Zbiory malarstwa polskiego w Muzeum Narodowym wzbogaciły się o nowe obrazy Rodańskiego i Waliszewskiego, Norblina, Gierzyńskiego i rzeźby Kuny, Dunikowskiego, Karnego i Pugeta.

Jubileuszowe wydanie „Manifestu Komunistycznego”

W setną rocznicę ukazania się „Manifestu Komunistycznego” Spółdzielnia Wydawnicza „Książka” dała społeczeństwu polskiemu jubileuszowe wydanie tego epokowego dzieła, poprzedzone wstępem pła Pawła Hoffmana.

Wydanie jubileuszowe, które jest 15-ym jakiego ukazało się w naszym języku na przestrzeni stulecia, daje czytelnikowi polskiemu niezwykle starannie przygotowane tłumaczenie „Manifestu”, a także zawiera bogatą część dokumentarną, obrazującą jego rozpowszechnienie się w świecie oraz informacje o wydaniach w poszczególnych krajach. Najlepiej uzmysławiają światowe rozpowszechnienie „Manifestu” fotografie 23-ch okładek wydań w językach obcych, m. in. wydań w języku bengalskim, perskim, chińskim i japońskim.

Sam tekst „Manifestu Komunistycznego” poprzedza przedmowa do wydania niemieckiego przez Marksa i Engelsa w 1872 roku oraz przez samego Engelsa w roku następnym — już po śmierci Marksa.

Specjalna uwaga została zwrócona na polskie wydania „Manifestu” oraz na kontakty, łączące autorów tego dzieła z pierwszymi polskimi wydawcami. Czytelnik polski znajdzie m. in. facsimile listu Engelsa do polskiego wydawcy „Manifestu”, wysłanego do Londynu dnia 11 lutego 1872 r. a także fotokopie przedmowy, jaką Engels napisał specjalnie do polskiego wydania w roku 1892.

Realizatorzy wydania jubileuszowego postarali się o zbliżenie czytelnika do epoki w jakiej „Manifest” powstał. Przyczynia się do tego, obok obszernego komentarza historycznego, także zamieszczenie odbitek rękopisu „Manifestu” oraz portretów, przedstawiających Marksa i Engelsa przed stu laty, kiedy to opracowali oni właśnie swoje dzieło.

Wydanie jubileuszowe otrzymało wyjątkowo piękną szatę zewnętrzną, zawiera także reprodukcje okładek poprzednich polskich wydań, z wyjątkiem pierwszego, którego nie udało się odnaleźć.

Miasteczko studentów

Jak żyje i kształci się 5 tys. młodych inżynierów

Przy Moskiewskim Instytucie Energetycznym, którego laboratoria, sale wykładowe i inne zabudowania ciągną się na przestrzeni 42 tysięcy metrów kwadratowych. W ładnie zadrukowanej dzielnicy stoi 12 pięknych bloków mieszkalnych. Mieszka tu około 5 tysięcy przyszłych inżynierów, którym przypadła w udziale duża szansa życiowa, jaką stanowi możliwość studiowania w tak znakomicie wyposażonym w zakłady naukowe, jakim jest ten instytut.

Instytut posiada własną centralę doświadczalną, 44 laboratoria i 13 gabinetów naukowych, gdzie słuchacze zaznajamiają się z najnowszą techniką instalacji energetycznych.

Znakomici uczeni i akademicy radzieccy (kilkuset doktorów i kandydatów nauk technicznych) kształcą przyszłych inżynierów w 20 specjalnościach.

Co roku studenci wyjeżdżają na praktykę do innych miast (Charkowa, Odessy, Stalingradu itd.). Tam remontują instalacje elektryczne, pomagają przy odbudowie zniszczonych i budowie nowych elektrowni.

Miasteczko studenckie składa się z 12 bloków, w których mieszkają i uczą się studenci. W każdym bloku oprócz pokoi mieszkalnych znajdują się sale do nauki i sale klubowe. Miasteczko posiada oczywiście wesoło prowadzone stołówki, magazyny, pralnie, warsztaty krawieckie i inne, oraz nowoczesną poliklinikę. Biblioteka miejscowa liczy 160 tysięcy tomów książek. Czytelnia pism abonuje 70 pism rosyjskich i 116 cudzoziemskich (przede wszystkim fachowych).

Studenckie koło naukowe pod kierunkiem najwybitniejszych profesorów prowadzi samodzielne prace badawcze.

W sali koncertowej klubu studenckiego oprócz koncertów odbywają się przedstawienia kół dramatycznych oraz wieczory literackie z udziałem najwybitniejszych pisarzy i poetów.

Ożywiona działalność rozwija klub sportowy, dzielący się na liczne sekcje: gimnastyczną, narciarską, piłki nożnej, wioślarską i inne. Klub dysponuje stadionem i posiada własne place tenisowe.

Manifest Komunistyczny

(Fragmenty)

Rewolucja komunistyczna jest najradzykalniejszym zerwaniem z przekazanymi nam stosunkami własności; nie dziwne, że w swym przebiegu przyniesie ona również najradzykalniejsze zerwanie z przekazanymi nam ideami.

Porzucmy jednak zarzuty burżuazji przeciwko komunizmowi. Widzieliśmy już, że pierwszym krokiem rewolucji robotniczej jest wywyższenie proletariatu w klasę panującą, wywalczenie demokracji.

Proletariat użyje swojego panowania politycznego po to, by krok za krokiem wyrwać z rąk burżuazji cały kapitał, by scentralizować wszystkie narzędzia produkcji w ręku państwa, tj. w ręku zorganizowanego jako klasa panująca proletariatu i by możliwie szybko zwiększyć masę sił wytwórczych.

Początkowo może to się oczywiście dokonać tylko za pomocą despotycznych wtargnięć w prawo własności i w burżuazyjne stosunki produkcji, a więc za pomocą zarządzeń, które ekonomicznie wydają się niedostateczne i nieuzasadnione, ale które w przebiegu ruchu przerastają same siebie i są niuniknione jako środki przewrotu w całym sposobie produkcji.

Zarządzenia te będą oczywiście w różnych krajach odpowiednio różne.

Jednakże w krajach najdalej w rozwoju posuniętych, będą mogły być na ogół powszechnie zastosowane zarządzenia następujące:

1. Wywłaszczenie własności ziemskiej i użycie renty gruntowej na wydatki państwowe.
2. Wysoki podatek progresywny.
3. Zniesienie prawa dziedziczenia.
4. Konfiskata własności wszystkich emigrantów i buntowników.
5. Centralizacja kredytów w rękach państwa za pomocą banku narodowego o kapitale państwowym i o wyłącznym monopolu.
6. Centralizacja środków transportu w rękach państwa.
7. Zwiększenie liczby fabryk państwowych, narzędzi produkcji, wzięcie pod uprawę i ulepszenie gruntów według jednolitego planu.
8. Jednakie przymus pracy dla wszystkich, utworzenie armii przemysłowych, zwłaszcza w rolnictwie.
9. Zespolenie rolnictwa z przemysłem, działanie w kierunku stopniowego usunięcia przeciwieństw pomiędzy miastem a wsią.
10. Społeczne bezpłatne wychowanie wszystkich dzieci. Zniesienie pracy fabrycznej dzieci w jej dzisiejszej postaci. Połączenie wychowania z produkcją materialną itd.

Skoro w biegu rozwoju zanikną różnice klasowe i cała produkcja zostanie skupiona w ręku zrzeszonych jednostek, władza publiczna utraci swój charakter polityczny. Władza polityczna, we właściwym tego słowa znaczeniu, jest zorganizowaną przemocą jednej klasy celem ucisku innych. Jeśli proletariatu jednoczy się w walce z burżuazją siłą rzeczy w klasę, staje się na poprzek rewolucji klasa panująca, i jako klasa panująca, znosi przemocą dawne stosunki produkcji, to znosi wraz z tymi stosunkami produkcji warunki istnienia przeciwieństw klasowych, klasy w ogóle i tym samym swoje własne panowanie jako klasy.

Miejsce dawnego społeczeństwa burżuazyjnego z jego klasami i przeciwieństwami klasowymi zajmuje zrzeszenie, w którym swobodny rozwój każdej jednostki jest warunkiem swobodnego rozwoju wszystkich.

1) Podkreślając specjalnie to miejsce, Lenin pisał: „Państwo, tj. zorganizowany w panującą klasę proletariatu — oto właśnie dyktatura proletariatu”. („Marksizm o państwie”, IMEL, 1932 r., str. 46). Wykorzystując doświadczenie rewolucji 1848 r. Marks w swojej pracy „18 brumaire’a Ludwika Bonaparte’a” rozwija i konkretyzuje naukę o dyktaturze proletariatu. Wskazuje on tutaj, że proletariatu nie może po prostu owdziałać burżuazyjną maszyną państwową, ale musi ją „rozbić”, „złamać”. Dalej

na podstawie doświadczenia Komuny Paryskiej (patrz K. Marks „Wojna domowa we Francji w 1871 r.”). Marks charakteryzuje aparat państwowy (państwa typu Komuny), którym proletariatu zastąpił burżoazji przez siebie aparat ucisku burżuazyjnego państwa. (Patrz: Lenin „Państwo a rewolucja”. Dzieła, t. XXI, wyd. ros.). Red.

2) W „Zasadach komunizmu”, będących zarzyssem „Manifestu Komunistycznego”, Engels wyłożył ten program w 12 punktach, z powodu których towarzysze Stalin na XV partyjnej konferencji w 1926 r. wskazał, że „program ten został już w dziedzinie dziełach zrealizowany przez naszą rewolucję” (patrz zbiór: „O opozycji”, Wyd. Państw., 1928 r., str. 378). Teraz ten program w ZSRR dawno już przekroczone, została osiągnięta w zasadzie pierwsza faza komunizmu, socjalizm, zlikwidowano wyzyskujące klasy, ZSRR wstąpił w okres zakończenia budowy bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Red.

3) W następnych wydaniach, poczynając od wydania 1872 r., słowo: „przeciwieństw” zamieniono na słowo: „różnic”. Red.

4) W następnych wydaniach, poczynając od wydania z 1872 r., „to znosi wraz z tymi stosunkami produkcji warunki istnienia przeciwieństw klasowych, likwiduje w ogóle klasy, i tym samym swoje własne panowanie jako klasy”. Red.

Fabryki nasze czekają na twórcze pomysły

Robotnik dał przykład inicjatywy i ofiarności pracy

Kiedy inteligencja techniczna przystąpi do współzawodnictwa

Do tej pory główny ciężar walki o wzrost wydajności pracy spoczywał na klasie robotniczej. Tak było w całym przemyśle i tak było przede wszystkim w przemyśle włókienniczym.

To robotnicy pierwsi wystąpili z ideą współzawodnictwa pracy i w ciężkich, uporczywych, codziennych zmaganiach, osiągając coraz lepsze wyniki. To oni, „szeregowi” włókiennicze, samorzutnie i z własnej inicjatywy przechodzili w przemyśle bawełnianym na obsługę czterech, sześciu, a ostatnio i ośmiu krosien oraz na obsługę większej ilości wrzecion, większej ilości maszyn w innych branżach przemysłu włókienniczego.

Obrzmia, licząca już dziesiątki tysięcy osób, w dużej części bezimienna armia przodowników pracy sprawiła, że przemysł włókienniczy, który w pierwszej połowie 1947 r. planu nie wypełnił, nadrobił w ciągu ostatnich kilku miesięcy r. ub. niedobory i plan wykonał z nadwyżką.

Jednakże istnieje jeszcze wiele rezerw, które można włączyć do walki o wzrost wydajności i o plan, ale dla ich uruchomienia potrzebna jest twórcza myśl inżyniera, technika czy majstra.

Jednym z naszych największych skarbów jest CZAS. Czas pracy wykwalifikowanego robotnika, czas pracy doświadczonej tkaczki czy przadki. Tymczasem w tej dziedzinie panuje jeszcze u nas powszechnie ROZRZUTNOŚĆ. Zbyt niedbale obchodzimy się z tym naszym skarbem. Nienależyte gospodarujemy także surowcem, artykułami technicznymi, chemikaliami, energią, maszynami i urządzeniami.

Przy przeprowadzeniu, nawet niewielkich zmian organizacyjnych, przy opracowaniu metod prowadzących do dalszego rozwoju ruchu wielowarsztatowców, przy wprowadzeniu pewnych nawet niewielkich ulepszeń technicznych lub reorganizacji dróg transportowych w zakładach pracy zaoszczędzić można poważne ilości pracy, a przede wszystkim wykwalifikowanej pracy. Mała racjonalizacja przyniesie może także poważne oszczędności w zużyciu i innych elementów niezbędnych dla produkcji.

Fabryki nasze w dużym odsetku są już przestarzałe. Ale jeszcze bardziej przestarzałe są metody pracy, sięgające swymi korzeniami czasów kapitalistycznych.

Skomasywanie tych małych zakładów w wielkie kombinaty otwiera przed racjonalizatorami olbrzymie pole do popisu. Jak wielkie możliwości manewrowania częściami, energią, siłą roboczą, surowcem i zaopatrzeniem otwierają się przed każdym dyrektorem, kierownikiem oddziału, salowym i majstrem?

Robotnik inaczej dziś pojmuje swą obowiązkowość społeczną, aniżeli w czasach, kiedy fabryka rządził kapitalista. Jeśli mu wskazać drogę do zwiększenia wydajności pracy to chętnie nią pójdzie, zwłaszcza, że przynosi mu to natychmiastowy ekwiwalent w postaci rosnącego zarobku.

Społecznym obowiązkiem inteligencji technicznej jest przystosowanie się do tych nowych okoliczności. Na jej twórczą myśl czekają masy robotnicze, czeka cały naród.

Czas najwyższy, ażeby nasi inżynierowie, technicy, pracownicy nadzoru technicznego podchwycili piękną, powstałą w dołach robotniczych ideę współzawodnictwa i dźwignęli polską myśl techniczną na nowe wyżyny.

Rzecz prosta, że w moźny wysiłek pracownika technicznego powinien być dodatkowo wynagrodzony tak, jak premiowany jest ro-

botnik za swój dodatkowy wysiłek. Zwyczajemy we współzawodnictwie technicznym powinni otrzymywać specjalne nagrody.

Ale nasza inteligencja techniczna musi włączyć się w potężny nurt współzawodnictwa pracy, który już w chwili obecnej obejmuje setki tysięcy robotników i coraz częściej poczynają wkraczać na wieś. Tylko w tym wypadku zdoła inteligencja zachować swe starożytność w narodzie, gdy zespolic się z najgłębszymi jego dążeniami i pragnieniami.

W. L.

1000 kursów dla analfabetów

Rozwój akcji kultura no-oświatowej

W Warszawie obradował ogólnopolski zjazd kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych. Szeroko omawiano na nim możliwości popularyzowania współzawodnictwa pracy w akcji kulturalno-oświatowej oraz postanowiono w szerszym, niż dotychczas, zakresie organizować wieczory artystyczne, świetlicowe, poświęcone wspólnotności i przodownikom pracy. Podkreślano również potrzebę organizowania świetlic nie tylko w zakładach pracy, ale również w poszczególnych dzielnicach miasta.

W uchwalonych rezolucjach postanowiono m. inn. wzmocnić akcję zwalczania analfabetyzmu przez zorganizowanie 1000 kursów dla analfabetów przy zakładach pracy

oraz przeszkolić w zakładach pracy na kursach dla aktywistów związkowych 40 tys. osób.

Odnosząc Łódź zapadła uchwała przydzielenia do każdego oddziału Zw. Zaw. jednej fachowej siły, która mogłaby kierować aparatem kulturalno-oświatowym na terenie danego zakładu pracy. Powzięta przed kilkoma miesiącami uchwała, która z 240 zł. rocznie na każdego pracownika przeznaczała na świetlice tylko 50 zł., dzięki energicznej postawie przewodniczącego OKZZ tow. Witaszewskiego została unieważniona. Tak więc świetlice wróciły do dawnego budżetu, który pozwoli na swobodny i stały rozwój pracy kulturalno-oświatowej.

Będziemy mieli źródło tanich zakupów

Dwa Państwowe Domy Towarowe w Łodzi

otwarcie nastąpi już w przyszłym tygodniu

Już w najbliższym czasie, bo w dniu 21 bm. po południu, nastąpi w naszym mieście uruchomienie dwóch Państwowych Domów Towarowych. Fakt ten niewątpliwie powitany będzie z radością przez najszersze rzesze konsumentów.

Nowo powstałe Państwowe Domy Towarowe zostały urządzone z uwzględnieniem wszystkich wymogów estetyki, racjonalnej organizacji sprzedaży — i dostosowane do potrzeb klientów.

Wielki — nazwijmy go ze względu na rozmiary — Centralny Dom Towarowy mieści się przy ul. Piotrkowskiej 62. Rozplanowany został na 4-ch poziomach. Na parterze mieści się dział spożywczy. Tu skrzętna gospodyni nabyć będzie mogła nie tylko wędliny i konserwy wszelkiego rodzaju, ale i świeże mięso, żywe ryby, nabiał, warzywa i t. p. Zainstalowane zostały odpowiednie, nowoczesne

pomyślane urządzenia dla potrzeb obrotu tymi artykułami. Dla amatorów win będzie uruchomiona pijalnia tego trunku.

Na I piętrze mieścić się będzie dział zabawek ślicznie udekorowany i dostosowany do gustów małych odbiorców, dział chemiczny, obejmujący wszystkie artykuły tej branży, oraz perfumieria i galanteria kosmetyczna. Dział papirniczy, w którym odbywać się będzie sprzedaż artykułów szkolnych, a w przyszłości powstać ma stoisko z książkami. Dział galanterii skórzaney. Z czasem uruchomiony ma zostać i dział artykułów sportowych. Dla wygody publiczności zainstalowano kiosk pocztowy i kabinę telefoniczną.

Na drugim piętrze umieszczony został dział szkła i porcelany, artykułów gospodarstwa domowego, stoiska z garnkami emaliowanymi, aluminiowymi, naczyniami kamiennymi, szcztokami i t. p. Tu nabywać będziemy artykuły elektrotechniczne i aparaty radiowe. Na tym piętrze znalazła się też kawiarenka. Na trzecim piętrze umieszczone będą stoiska dzia-

lu włókienniczego. Nabywać tu będziemy różnogatunkowe wełny, materiały bawełniane i jedwabne, tkaniny lniane i inne.

W drugim Państwowym Domu Towarowym mieszczącym się u zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Andrzeja Struga, sprzedawane będą meble, gotowa konfekcja męska, damska i dziecienna, obuwie, dywany, chodniki, franki i inne artykuły z działu dekoracji wnętrz. Tu umieszczone zostały ponadto działy: dziewiarski, kapeluszniczy, galanterii damskiej i pa-
ranterii. Stoisko zostało rozplanowane na parterze i I piętrze.

W powstających Domach Towarowych zostanie zatrudnionych 250 pracowników — ta ilość personelu świadczy o bogactwie sprzedawanych asortymentów i mnogości stoisk.

Uruchomienie Państwowych Domów Towarowych wpłynie niewątpliwie dodatnio na kształtowanie się cen artykułów pierwszej potrzeby w naszym mieście. Odegrają one rolę regulatora cen na odcinku handlu detalicznego. (lk)

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 na „szóstkach” pierwsze miejsca zajęli: Seweryniak Józefa (173.8 proc.), Ramus Anna (173.2 proc.), Goriat Helena (166 proc.), a wśród tkaczy Pałczyński Stefan (173.3 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Kibler (108.9 proc.) Engla (108.9 proc.). W przedzalni uzyskała Switoniak Bronisława (164.9 proc.), a Nowacki Ignacy (166.2 proc.).

PZPB Nr 2 w przedzalni (4 strony) wyróżniły się: Smulik Genowefa (140 proc.) i Stelmaszczak Maria (138.3 proc.), a na stronach: Łuczak Jadwiga (143.7 proc.) i Dyka Maria (141.5 proc.). W tkalni na „szóstkach” osiągnął Ciula Bronisław 173.2 proc., a Marczykowska Józefa 170.7 proc., na „czwórkach” Ku? charska Irena 161.6 proc. i Baraniak Kazimierz 158.9 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na szóstkach wysunęły się: Plecińska Genowefa (182 proc.) i Snycer Barbara (170 proc.), a wśród przadek pracujących na 3 stronach Tasinska Genowefa (178 proc.) i Nowak Janina (174 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Czapiński (143.8 proc.) Banaszczyk (141 proc.) oraz salowy Mamrot (126 proc.) Szelesta (113.3 proc.).

W PZPB Nr 4 wśród tkaczy pracujących na 16 krosnach automatycznych najlepsze rezultaty osiągnęli: Skoczylas Józef (164.2 proc.) i Herter Kazimierz

(185.6 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedzalni na czoło wysunęły się: Kołodziejczyk Aleksandra (151.3 proc.) i Mrzczak Maria (149.2 proc.), z w tkalni na „szóstkach” osiągnął Dybala Stefan 162.8 proc., a Wutke Kazimierz 161.1 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach” uzyskały: Bilka Helena 179 proc. i Morawska Michałina 166.1 proc., a w przedzalni na 3 stronach: Przewięz Teodozja 163 proc. i Woźniak Maria 153.7 proc.

W PZPB Nr 8 w przedzalni na 4 stronach na czoło wysunęły się: Mrozińska Zofia (172 proc.) i Jakutowicz Helena (157 proc.), a w tkalni (na „szóstkach”): Beldowski Kazimierz (188 proc.).

W PZPB Nr 9 wśród przadek pracujących na 3 stronach wyróżniła się Góga Jadwiga (145 proc.), a w tkalni (na „szóstkach”): Pakulska Feliksa (161.3 proc.), Krzemiń Władysława (157.5 proc.) i Kubik Stanisław (153.9 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedzalni na 3 stronach osiągnęły Gogolewska Karolina (162.5 proc.) i Sobczak Feliks (162.5 proc.), na 3 stronach Porost Józefa (163.6 proc.) i Wota Zofia (168.6 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni na „szóstkach” osiągnęli Latuszkiewicz Alfons (160.8 proc.) i Śniady Karol 60.8 proc. Na „czwórkach” uzyskały: Barańska Józefa 165.9 proc. i Kruk Helena 163.5 proc.

NA WOKANDZIE

W poniedziałek, 15 bm., w Wojskowym Sądzie Rejonowym rozpoczyna się proces o sabotaż gospodarczy przeciwko Erazmowi Kuchowskiemu, Jerzemu Niebojewskiemu, Mieczysławowi Suchaneckiemu, Edmundowi Fethke i Mieczysławowi Tęczy.

Kuchowski, skazany już przez Sąd Rejonowy w związku z aferą Dolewskiego, pełnił funkcję kierownika oddziału papirniczego „Społem”. Umówił się on z referentem działu papirniczego Ministerstwa Oświaty — Niebojewskim i zobowiązał się przetrzebić i rozproszyc 75 milionów zeszytów, przeznaczonych dla uczącej się młodzieży.

Niebojewski przydzielił Kuchowskiemu przeszło 1 milion 22 tysiące kg papieru, który zamiast zeszytów 16-kartkowych, wyrabiał zeszyty 14-kartkowe, a resztę papieru wykorzystywał na dodatkowe zeszyty, których ilości nie wykazywano w sprawozdaniach dla Ministerstwa Oświaty.

W aferze tej ściśle współdziałali Suchanec — kierownik działu handlowego Zakładów Graficznych „Społem”, Fethke — naczelny dyrektor zakładów, oraz Tęcza — kierownik techniczny Zakładów Graficznych „Społem”.

Ukryli oni przed Ministerstwem Oświaty ponad milion zeszytów, 49 tysięcy brulionów, oraz 370 paczek papieru kancelaryjnego. Na machinacjach tych Niebojewski zarobił tytułem łapówki od Kuchowskiego 765 tysięcy zł., a Kuchowski przywłaszczył sobie 1.369.769 zł.

Papier był przerabiany na zeszyty w Zakładach Graficznych „Społem”. Tęcza, Suchanec i Fethke w porozumieniu z Kuchowskim w okresie od czerwca 1946 roku do czerwca 1947 roku ukryli z powierzonego papieru około 400 tysięcy zeszytów, około 144

Afera zeszytowa

w Wojskowym Sądzie Rejonowym

tysiące brulionów 40-kartkowych i około 5 tysięcy brulionów 96-kartkowych.

Milionowa afery sprytnych oszustów pozabawiła dzieci szkolne zeszytów, niezbędnych do nauki, a zyski z nielegalnych transakcji znalazły się w kieszeniach spekulantów. Narazili oni na straty Skarb Państwa, który, ustalając normy papieru na zeszyty dla dzieci, starał się dzieciom zapewnić odpowiednią ilość zeszytów po możliwie niskich cenach. Przez ukrywanie tak wielkich ilości zeszytów afera doprowadziła do podniesienia ceny rynkowej na ten artykuł.

Afera oszustów zeszytowych wzbudza zainteresowanie.

ZA KUPNO KRADZIONYCH RZECZY

Feliks Piechut, Edward Korzycki i Tadeusz Kartasiński znaleźli się w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Okręgowym Sądzie Karnym. Rozprawie przewodniczył sędzia Białoskórski, oskarżał prokurator Ogilba, bronił mecenas Walkiewicz.

Piechut oskarżony był o to, że przyjął na przechowanie rzeczy, pochodzące z kradzieży w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych Nr 2, a mianowicie części samochodowe: silniki, motory itp. Korzycki natomiast nabył część rzeczy i nie interesował się, z jakiego źródła pochodzą. Wreszcie Kartasiński również nabył pochodzący z kradzieży silnik samochodowy.

Sąd skazał Piechut na 3 tysiące złotych z zamianą na 6 dni aresztu, Korzyckiego — na 15 tysięcy zł grzywny z zamianą na 30 dni aresztu, Kartasińskiego — na 5 tysięcy złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Wierzę w łódzką młodzież

Na naradzie młodzieżowych przewodników pracy, która odbyła się w Katowicach, była jako delegatka uczestników „Wyscigu Pracy” z Łodzi kol. Ossendowska (PZPB Nr 1), wykonująca 170 procent normy na 6 krosnach. Kol. Ossendowska szczególnie długo rozmawiała z pionierem ruchu współzawodnictwa, tow. Psrowskim. Górnik i tkaczka wymieniali swą doświadczenia z dziedziny współzawodnictwa pracy. Tow. Psrowski życząc kol. Ossendowskiej pomyślnych wyników, powiedział:

„WIERZĘ W ŁÓDZKĄ MŁODZIEŻ”.

Sądzę, że tej wiary nie zawiedziemy.

Wielki dzień koła ZWM przy Państw. Gimn. Męskim Otrzymaliśmy stałe legitymacje

We wtorek, 10 lutego, Koło ZWM przy XV Państwowym Gimnazjum Męskim w Łodzi obchodziło niecodzienną uroczystość. Już od soboty „Zetwuemowcy” byli bardzo zajęci. Na wszystkich pauzach naradzali się ze sobą, coś tam obliczali. Przewodniczący Czesiek pewną ręką wypisywał zaproszenia. Marian, jak zwykle, poważnie starał się o płytę, „Faraon” zajął się gromadzeniem zapasów żywnościowych, a Zygmunt dekorował świetlicę.

We wtorek o czwartej po południu oczekiwaliśmy gości. Przyszli wszyscy i rozpoczęła się uroczystość rozdania stałych legitymacji. Po odśpiewaniu Hymnu Międzynarodowej Federacji Młodzieży, zabrała głos delegatka dzielnicy.

Rozdano legitymacje. Opiekunka koła ZWM prof. Irena Goldmanowa, życzyła zebrałym powodzenia w pracy, kończąc następującymi słowami: „W nauce przodować musicie tak, jak wasi koledzy przodują przy warsztatach fabrycznych. Potem czeka was praca. Praco-

wać musicie nie tylko w wybranym przez Was zawodzie, ale także nieustannie i niezłomie nad umacnianiem i rozwijaniem wielkich osiągnięć postępu społecznego, by nie zmierzać żadnej możliwości, jaka otwiera się przed naszą Ojczyzną, uwolnioną od wroga i budującą nowy ład i nowy wielki dom dla wszystkich ludzi pracy”.

Serdecznie przemawiał do swych wychowanków dyrektor szkoły, ob. Aleksander Kapes.

Część artystyczną wykonali koleżanki z koła ZWM i OM TUR przy IV Państwowym Gimnazjum. Pod kierunkiem prof. Heleny Zaborowskiej wykonały kilka recytacji i odsławały szereg pieśni. Po części oficjalnej czekała gości miła niespodzianka. W świetlicy ZWM przygotowano skromny podwieczorek a potem przy dźwiękach radia rozbrzmiała młodzież tańczyła i śpiewała do godziny 8-jej wieczór.

Zarząd Koła ZWM przy XV Gimn.

RADZKIEGO — WĘDRÓWKA PO STULECIACH (wyd. Radiowy Instytut Wydawniczy). Omawia ona ustroje, których marksistowską analizę podają nam „Pogadanki”, jest to jak gdyby ich ilustracja. „Wędrowka po stuleciach” mogłaby odegrać poważną rolę jako uzupełnienie do podręczników szkolnych, przy nauce historii. Przystępne opracowanie książki daje możliwości korzystania z niej wszystkim.

Przeżycia okupacyjne pozostawiły ślad w literaturze wielu narodów. O tym jak walczyli i ginęli ludzie Czechosłowacji opowiada nam książka czeskiego dziennikarza i publicysty J. FUCIKA — **REPORTAŻ SPOD SZUBIENICY** (wyd. „Książka”).

Niezwykłą atrakcyjnością książki jest to, że w całości pisana była ona w więzieniu, na przemyconych przez jednego z dozorców więziennych kartkach, między jednym a drugim przesłuchaniem.

Jak już tytuł wskazuje, „Reportaż spod szubienicy” wiąże się z więziennymi przeżyciami autora. Jednocześnie z nawrotów w przeszłość możemy się dowiedzieć o walce podziemnej Czechosłowacji, o ludziach, którzy ją prowa-

dzili, w chwili obecnej całkowicie odmienne.

Już same okoliczności, towarzyszące powstaniu organizacji skautowej, która narodziła się w okresie jednej z najciemniejszych wojen imperialistycznych — wojny angielsko-burskiej — jako pomocnicza jednostka po stronie najęźdźców, stanowią fakt charakterystyczny dla późniejszej roli, wyznaczonej jej na polu wychowania młodzieży. Jedną z postaci wysuwanych jako wzór dla młodzieży skautowej — Kim, bohater powieści Kiplinga, chłopiec, który służył w Intelligence Service pomaga zwalczać Anglikom niepodległościowe dążenia swych rodaków Hindusów, jest ideałem skauta, zawsze gotowego walczyć o utrzymanie dotychczasowej władzy politycznej mimo, że może ona całkowicie nie odpowiadać interesom jego kraju. Kiedy w jakimś ustroju społecznym rzuca się hasło apolityczności, nieinteresowania się stosunkami w nim panującymi i przyjmowania istniejących za najlepsze, oraz żąda się bezwzględnego posłuszeństwa wobec czynników rządzących, nie może być mowy o jakimkolwiek postępie społecznym. Skauting angielski, a następnie organizacje skautowe innych państw kapitalistycznych miały, zadanie, przez oderwanie młodzieży od zagadnień społecznych i postawienie jej na platformie ponadklasowości, izolować ją całkowicie od społeczeństwa i stworzyć uległych obrońców istniejącego ustroju.

Geneza harcerstwa, które powstało w okresie walk wyzwoleniczych narodu polskiego

dzili, którzy w bohaterski sposób przeciwstawiali się okupacji i faszyzmowi.

Książka, całkowicie pozbawiona patosu, wywołuje na czytelniku bardzo silne wrażenie. Zwróćmy uwagę na czytelniku polskim.

W ostatnich dniach ukazała się b. ciekawa książka ST. SOWIŃSKIEJ (BARBARY) — „**LA-TA WALKI**” (wyd. „Książka”).

„La-ta walki” oparte są na autentycznych wspomnieniach żołnierzy Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Akcja toczy się w Warszawie (ognisko polskiego ruchu podziemnego) w latach 1941—1945.

Autorka, mając do dyspozycji przy pisaniu książki, archiwum sztabu Armii Ludowej, podaje w tekście szereg ciekawych dokumentów i fotografii. Na skutek tego „La-ta walki” doskonale orientują czytelnika o układzie organizacji podziemnych, o ich wzajemnym stosunku i stosunku do walki z Niemcami. Książka jest jeszcze jednym dokumentem, świadczącym o ogromnym wkładzie Armii Ludowej w walkę z okupantem.

Prawda historyczna książki i bezpośredni styl, jakim została napisana, zbliżają ją do każdego czytelnika.

Z. D.

Sylwetki ZMM-owców

170 proc. na 6 krosnach osiąga kol. Ossendowska

Kol. Genię Ossendowską spotykamy w Zarządzie Łódzkim ZWM. Wypożycza właśnie książkę z Centralnej Biblioteki ZWM-owej. Zerkamy niedyskretnie na tytuł. Są to wykłady popularne z ekonomii politycznej — J. Teplitcha.

Kol. Ossendowska dokształca się bowiem systematycznie i jest żywym zaprzeczeniem twierdzeń, że „ruch współzawodnictwa pracy robi z ludzi beznamiętne maszyny”. Kol. Ossendowska mówi o sobie:

— Jestem córką robotnika. Do ZWM-u zapisałam się od razu po wyzwoleniu. Należałam początkowo do koła terenowego Śródmieście-Lewy, a później po założeniu koła na terenie naszych zakładów (PZPB Nr 1) byłam tam przewodniczącą. W PZPB Nr 1 pracuję od czerwca 1945 r. Początkowo pracowałam jako robotnica, a później jako urzędniczka w Referacie Personalnym. Gdy robotnicy naszych zakładów zaczęli przechodzić na 6 krosnach, zgłosiłam się dobrowolnie do pracy przy war-

sztaście. Czuję, że przez bezpośredni udział w produkcji lepiej przyczynię się do odbudowy kraju. Początkowo szło mi źle. Małym kiepskim osnowy i nie miałam wprawę. Obecnie idzie mi coraz lepiej. Wykonuję przeciętnie około 170 procent normy produkcyjnej, zarabiam około 16 tysięcy złotych miesięcznie.

Od siebie możemy dodać, że kol. Genia coraz częściej widnieje w tabeli zwycięzców. Bierze też aktywny udział w pracach ZWM. Jest członkiem Zarządu Dzielnicy ZWM przy PZPB Nr 1 i pracuje we wszystkich sekcjach koła.

— Dlaczego w ostatnich dniach nie widzimy Waszego nazwiska w „tabelce zwycięzców”? — pytamy.

— Mam obecnie urlop, ale po powrocie postaram się napewno nie dać się wyrzucić — pada odpowiedź.

Wierzmy i życzymy powodzenia w dalszej pracy.

i jego czynny udział w tej walce, jako zasadniczy cel stawia przed organizacją wolność narodu i pracę dla wyzwolonej Ojczyzny. Zaprzeczona w latach późniejszych idea Małkowskiego polegała nie na przeszczepieniu na grunt polski ideologii angielskiego skautingu. Harcerstwo w okresie pierwszej wojny światowej było polityczne i formalnie i faktycznie, a dopiero w latach powojennych zaczęło głosić „apolityczność”, zapożyczoną od „apolitycznego skautingu”.

Jak było faktycznie o tym świadczy fakt niemożności pomieszczenia się działaczy Czerwonego Harcerstwa w ramach Związku i statut stwierdzający ideowy patronat Piłsudskiego nad Z.H.P.

Wszystkie mity o apolityczności miały ten sam cel co ponadklasowość skautingu: miały wychować młodzież w duchu janczarskiej uległości wobec państwa kapitalistycznego. Wprowadzony został podział między pracą społeczną a tzw. „właściwą pracą harcerską”, które dla Małkowskiego były pojęciami jednoznaczными. Tworzy się specjalny typ pracy harcerskiej, wzorowany na metodach skautowych, dających chłopcu umiejętności przydatne do walki kolonialnej w Imperium Brytyjskim, ale zupełnie bezużytecznych w naszych warunkach. Istotą pracy harcerskiej wydaje się wiązanie węzłków, podczas gdy praca o konkretnej przydatności społecznej staje się zjawiskiem sporadycznym. Przynajmniej obrzędowość skautingu o niewytłumaczalnych symbolach, pod które można podstawiać dowolne wartości, oparta na kulcie tajemniczej przyrody, sprzyjająca niesłychanie mistycyzmowi a tym samym pogłębieniu przepaści między chłopcem a społeczeństwem, była jednym z bardziej istotnych czynników tego wychowania. Jakie skutki osiągnęli tymi metodami o tym świadczy najlepiej historia harcerstwa z lat ostatniej wojny i po roku 1945. Szare Szeregi — konspiracyjne harcerstwo — zwały się najciszej — z Armią Krajową. Ogromna większość harcerzy szczerze wierzyła w apolityczność A.K. sądząc, że nie reprezentuje ona żadnych koncepcji ustrojowych.

O stopniu, w jakim zdołano oderwać harcerstwo od społeczeństwa, mówią nam najdobitniej powojenne skłonności leśne wśród harcerzy, przybierające w niektórych środowiskach, w roku 1945, zastraszające rozmiały, a niesławnej pamięci Szczecin dał możność zorientować się w ogólnych nastrojach harcerskich. Zelfknięcie się z nieoczekiwanymi przemianami społecznymi nie mogło odbyć się bez wstrząsu w organizacji, żyjącej ideałami Polski przedworsniowej. Powoli przecierały się oczy i fakt masowego ujawniania się harcerzy w czasie ostatniej amnestii ma swoją głęboką wymowę. Pominieć udziału Z.H.P. w Jamboree, na skutek sprzeciwu, na jaki natrafili ze strony Międzynarodowego Biura Skautów słowa nowego prawa: „Polska Demokratyczna”, wykazało, co stanowi istotę różnicy między organizacją harcerską a Baden-Powellowskim skautingiem. Zerwaliśmy ze skautingiem i poszliśmy dalej drogą uspołeczniania harcerstwa. Obecne metody pracy, które zastosowanie swe znajdują w akcji letniej roku 1948, polegają na ich społecznej użyteczności.

Wracamy do starych idei Małkowskiego. Istotą harcerstwa stało się znowu konkretna, realna praca dla Polski. Harcerze przeprowadzają radiofonizację i elektryfikację wsi, stają do walki z analfabetyzmem, zrywają z filozofią jednego dobrego uczynku dziennie. Setki nieprzysiężonych problemów natury społecznej i politycznej stają się tematem zainteresowań młodzieży harcerskiej. Odrzuca my przykrywkę apolityczności, ponieważ chcemy żyć życiem naszego społeczeństwa, którego interesy są naszymi interesami. Związek Harcerstwa Polskiego przechodzi z roli ślepego narzędzia do rządu organizacji uspołecznionych, których celem jest świadoma służba Ojczyźnie.

A. Albrecht.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś o godz. 19,30

„COŚ SIĘ ZACZYNA”

Udział biorą: A. Dymśa, J. Pichelski, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Dąbrowski, J. Darski, Z. Łuczak, H. Szwajcer, duet Sutt oraz orkiestra 12 braci Łopatowskich.

Przedprzedaż w kasie teatru w godz. 10—13 i od 16-jej, telefon 140-09. 1133-R



UWAGA MIŁOŚNICY MUZYKI

AZWM „Życie” zaprasza na koncert bethowenowski z płyt, który odbędzie się — a własnym Piotrkowska 48 w niedzielę dnia 15-ego lutego o godzinie 12-tej.

W programie: Uwertura Egmont, 3-ci koncert fortepianowy C Mol. Symfonia 3-cia S Dur Eroica.

Wstęp wolny.

Kronika Kalisza **R o s n a n o w e k a d r y**

Sobota, 14 lutego 1948 r.
Dziś: Walentego.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77
Informacja Poczta — 12-11
Informacja kolejowa — 10-51

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chlebińskiego, ul. Roli-Zymierskiego 19.

Teatr Miejski

Sobota, 14. 2. 1948 r. — godz. 15.30
bajka dla dzieci „Kot w butach.”

Sobota, 14. 2. 1948 r. — godz. 19.15
„Klub Kawalerów”.

Kino

Kino „Stylowy” wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Zaklęta nierzeczona”.

Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji angielskiej p. t. „Na tropie zbrodni”.

Kino „Wolność” wyświetla film produkcji angielskiej p. t. „Niepotrzebni mogą odejść”. Dla młodzieży do lat 16 niedozwolony.

Dojeżdżamy do byłego majątku obszarniczego Niewikle w powiecie płońskim. Zdała widnieją już kontury białego o strzelistej wieżycze pałacyku. Tu mieści się Uniwersytet Ludowy Związku Samopomocy Chłopskiej.

WSPÓLNYM WYSILKIEM

Nielatwo było doprowadzić zamek do tego stanu. Majątek w wyniku pięcioletniej gospodarki niemieckiej i późniejszych walk był zupełnie zdewastowany. W okresie przeprowadzenia reformy rolnej rozparcelowano go, a resztówka dość duża licząca 104 ha ziemi wraz z zamkiem została oddana do dyspozycji Związku Samopomocy Chłopskiej.

W 1946 r. rozpoczął się kapitalny remont gmachu. Pałac przebudowano i przekształcono na budynek odpowiadający wymogom Uniwersytetu Ludowego.

Towarzysz Stachura oprowadza nas po gmachu. Oglądamy salę wykładową, świetlicę, bibliotekę, internat przeznaczony dla uczestników kursu, mieszkania personelu pedagogicznego i administracyjnego i t.d. Remont jest już zakończony.

Inwestycje te — opowiada nasz rozmówca, pochłonęły 2 miliony złotych. Prawie wszystkie finasował Wojewódzki Zarząd Samopomocy Chłopskiej. Jedynej poważniejszej subwen-

cji w wysokości 300 tys. zł. udzieliło Ministerstwo Oświaty. Tu odbywać się będą kursy dokształcające dla wiejskich działaczy spółdzielczych, seminaria dla sekretarzy gminnych a nara-

WOJEWÓDZKA SZKOŁA ZWM i „WICI”

W salach rozbrzmiewają wesołe, młodzieńcze głosy. To rozprawiają ZWM-owcy i Wiciowcy, którzy przybyli na dwunastodniowy kurs organizacyjny dla przewodniczących kół wiejskich względnie Zarządów Gminnych.

Kurs zorganizowany został wspólnym wysiłkiem kierownictwa obu organizacji i liczy 50 osób. Program kursu jest obszerny. W ciągu tego krótkiego czasu trzeba nauczyć się wiele. Po znać historię Związku Walki Młodych i „Wici”, wysłuchać wykładów o nowej drodze rozwojowej Polski Ludowej, referatów o działalności i zadaniach ZSCH, przedyskutować „Prawo Zetwuemowca” i problem współzawodnictwa pracy na wsi. Tematy wykładów pogłębione na seminariach.

Poważne miejsce w programie kursu zajmują zagadnienia pracy świetlicowej i organizacyjnej. W godzinach po południowych odbywają się ćwiczenia praktyczne, podczas których słuchacze dowiadują się jak zorganizować zespół artystyczny, przeprowadzić zebranie koła, jak składać sprawozdania z pracy i t.d.

PIERWSZE LODY ZOSTAJĄ PRZELAMANE

Jakkolwiek mało jest czasu, młodzieńcy nie byłaby sobą gdyby nie udało się jej „uszczknąć” kilku chwil dla rozrywki. Wieczorami świetlica rozbrzmiewa zetwuemowiciowym chórem, młodym śmiechem, zabawą. Nawigują się pierwsze nocy przyjaźni. Zetwuemowcy z Przasnysza i Działdowa, wiciowcy z Mławy i Ciechanowa popisują się piosenką, recytacją. Ktoś czyta głośno artykuł gazetki ściennej, którą redagują słuchacze kursu.

Jakaś grupa dyskutuje o radiofonizacji wsi, która wszystkich tu pasjonuje, niektórzy słuchacze pojadą nawet na kurs radiotechniczny.

Mija wieczornica słuchaczy między organizacyjnego kursu. Zbliża się następny dzień uprzejmy, pilnej nauki.

Plenarne posiedzenie M. R. N.

Dnia 16 bm. o godz. 17.30, odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie do wiadomości protokołu z poprzedniego posiedzenia Rady
2. Uzupełnienie składu Rady i ślubowanie nowych Radnych;
3. Wybór

Komisji Rewizyjnej dla Komunalnej Kasy Oszczędności m. Kalisza; 4. Wybór Miejskiej Komisji Podatku Gruntowego na rok 1948; 5. Wybór Obywatelskiej Komisji Podatkowej na rok 1948; 6. Sprawozdanie Zarządu Miejskiego; 7. Dyskusja nad sprawozdaniem; 8. Wolne wnioski.

Wielowarsztatowcy w PZPD Nr 7

zyskają na komasacji zakładów

W przemyśle włókienniczym w Kaliszu rozwija się pomyślnie ruch warsztatowców. Pisaliśmy o robotnikach „Pluszowni”, którzy przeszli nie dawno na zwiększoną obsługę maszyn, pisaliśmy również o robotnikach wielowarsztatowcach „Bielarni”.

Nie tylko jednak w branży wełnianej, bawełnianej, czy jedwabniczo-galanteryjnej jest możliwe przejście na zwiększoną obsługę maszyn. Również w przemyśle dziewiarskim w Kaliszu rozpoczyna się ruch wielowarsztatowców, co prawda jeszcze ograniczony przez ciasnotę i nieodpowiednie warunki techniczne.

Tym nie mniej przy dobrych chęciach kierownictwa PZPD 7 w Kaliszu i wobec zdecydowanych żądań robotników udało się już w ub. roku poczynić pierwsze próby łączenia maszyn w zespoły wielowarsztatowe.

Początkowo obsługiwano 2 maszyny osnowowe, obecnie już trzy — co zresztą nie jest żadną rewolucją w przemyśle dziewiarsko-pończosznicy, natomiast przejście z obsługi dwu maszyn okrągłych na 4 maszyny okrągłe pończosnicze, jakie miało miejsce w większości wypadków w PZPD w Kaliszu uważać należy za spory sukces. Wzrosła bowiem i produkcja, można było uruchomić w związku z tym i większą ilość do tej pory nieczynnych z powodu brak sił fachowych maszyn, w końcu wzrosły znacznie zarobki robotników obsługujących maszyny okrągłe.

Dla przykładu podamy jak kształtowały się zarobki poszczególnych robotników przy obsłudze dwu i czterech maszyn okrągłych.

Tow. Klimkiewicz Józef przy obsłudze dwóch maszyn zarabiał 3.451 zł, na dwa tygodnie, obecnie przy obsłudze czterech maszyn zarabia — 5.853 zł.

Tow. tow. Domański Hieronim i Król Jan również zatrudnieni przy maszynach okrągłych zarabiali przy obsłudze dwu maszyn każdy po 3.451 zł, obecnie po przejściu na zwiększoną obsługę maszyn pierwszy zarabia 5.379 zł, a drugi 6.307 zł.

Zwiększenie zarobków robotniczych które gwarantują między innymi i przejście na zwiększoną obsługę maszyn, jest nakazem chwili. Jest nakazem również dla PZPD w Kaliszu, które do tej pory w stosunkowo niewielkich wypadkach umożliwiły robotnikom przejście na zwiększoną obsługę maszyn.

Czyżby dyrekcja nie doceniała znaczenia ruchu wielowarsztatowego? Wręcz odwrotnie dyrekcja i personel techniczny PZPD w Kaliszu pomagają wielowarsztatowcom, zmontowano cały szereg zespołów wielowarsztatowych, przeprowadzono akcję szkoleniową w tym kierunku. Tym nie mniej możliwości dla ruchu wielowarsztatowego w 5-ciu oddziałach PZPD w Kaliszu są bardzo szczupłe i niemal że obecnie w tymczasowych warunkach pomieszczeniowych wyczerpane. Problem komasacji przed którym stoją Zakłady odpowiednio rozwiązany, pozwoli nie tylko na uszczuplenie personelu administracyjnego na rzecz zwiększenia personelu technicznego jak to ma miejsce przy każdej komasacji, ale pozwoli w nowych warunkach pomieszczeniowych na takie ustawienie i połączenie maszyn, które da możliwość zwiększenia szeregów wielowarsztatowców w PZPD 7.

(Dz.)

Walne zebranie TUR-u w Kaliszu

Dnia 10 bm. odbyło się walne zebranie Zarządu Powiatowego TUR-u, na które przybyło około 200 członków i sympatyków oraz przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego w osobach tow. tow.: prof. U. P. Kuryłowicza i wizytatora St. Hofmana.

Po zagajeniu i dokompletowaniu prezydium przewodniczący zebrania tow. Hofman udzielił głosu tow. prof. Kuryłowiczowi, który wygłosił referat programowy.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyj-

nej, które referował tow. Kotala udzielił ustępującemu zarządowi absolutorium. Wybrano Komisję Matkę, na wniosek której wybrano do nowego zarządu tow. tow.: Barańskiego, Berkmana, Bartosza Józefa, Filipowiczównę Z., Gadzińskiego Jerzego, Głębowskiego Stanisława, Kwiatkowskiego, Matuszaka Edwarda, Nałęcza Szczepana, Siemiątkowskiego Kazimierza i Walaska, na zastępców: mgr. Kaczmaraka, mgr. Michalskiego i Pietrusika Tomasza; do Komisji Rewizyjnej tow.

tow.: Kołatę, Dunczewskiego Jerzego i Śródkę; na zastępców tow. tow. Jakubowskiego Stefana i Pawłowskiego.

Jako delegatów na Wojewódzki Zjazd TUR-u wybrano tow. tow.: Barańskiego, Matuszaka i Walaska.

Ukonstytuowanie się prezydium Zarządu odłożono do następnego zebrania. Po czym przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego tow. Hofman życząc nowemu zarządowi najowocniejszej pracy i dziękując zarządowi ustępującemu za owocną pracę zamknął posiedzenie.

Znając przedstawicieli nowych władz kaliskiego TUR-u i ich pozytywnego stosunku do zagadnień oświatowo-kulturalnych wierzyć należy, że na podwalinach położonych przez stary zarząd tworzyć będą przy współudziale szerokich rzesz społeczeństwa nowe ogniska oświaty i kultury, które w myśl powiedzenia tow. Kuryłowicza wychowywać będą nie tylko konsumentów, ale i współtwórców dóbr kulturalnych.

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zakłady Włókiennicze Nr. 7 w Kaliszu, ul. Majkowska, 13, ogłaszają przetarg nieograniczony na budowę magazynów ca 5600 m. sześć, na terenie fabryki.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę magazynów” należy składać w biurze fabryki w godzinach urzędowych do dnia 24 lutego 1948 r. do godz. 12-ej gdyż otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12.15.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w gotówce lub papierach wartościowych, uznanych przez Ministerstwo Skarbu na sumę 2 proc. od kwoty kosztorysowej.

Z. Wł. Nr. 7, zastrzegają sobie prawo: a) dowolnego wyboru oferenta niezależnie od wysokości oferty, b) wyłączenie niektórych robót i materiałów, c) prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo bez podania powodów i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań. Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w biurze P. Z. Wł. Nr. 7 w Kaliszu, ul. Majkowska 13.

19-Kal.

Dyr. Adm. Handl.
(—) ST. KOMZA

Ceny ogłoszeń

W GŁOSIE KALISKIM

	za tekstem	Nekr.	Drukone
do 70 mm	30	25	25 zł za wyraz
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Z życia Partii

WSPÓLNE ZEBRANIE KÓŁ PRZY WK PPS I KŁ PPR

Dziś o godz. 16 w sali konferencyjnej WK PPS ul. Jaracza Nr 45 odbędzie się wspólne zebranie kół partyjnych przy Komitecie Łódzkiego PPR i Wojewódzkim Komitecie PPS.

Referat n. t. „Biologiczne podstawy marksizmu” wygłosi tow. prof. J. Żukowski.

ZEBRANIE KOLA NAUCZYCIELI PPR

Dziś o godz. 18.45 w nowym lokalu dzielnicowym Śródmieście przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się zebranie Kola Nauczycieli PPR. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

UWAGA, PRELEGENCI I INSTRUKTORZY ŚRÓDMIEŚCIA!

Dziś o godzinie 15 w lokalu dzielnicowym przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się zebranie instruktorów i prelegentów Śródmieścia. Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosi tow. mgr. Żebrowski.

Obecność wyżej wymienionych obowiązkowa.

UWAGA, PRELEGENCI DZIELNICY BAŁUT!

Dziś o godz. 15.30 w lokalu dzielnicowym przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się zebranie prelegentów Bałut.

UWAGA, SYMPATYCY I CZŁONKOWIE PPR GÓRNEJ-LEWEJ!

Wydział Propagandy przy Komitecie Dzielnicowym Górnej-Lewej zawiadamia, że w dniu dzisiejszym odbędzie się otwarcie biblioteki przy świetlicy PPR Górnej-Lewej, Sienkiewicza 102.

Biblioteka będzie dostępna dla członków i sympatyków Polskiej Partii Robotniczej.

ZEBRANIE KOBIET DZIELNICY BAŁUT

W poniedziałek 16 bm. o godzinie 17 w lokalu dzielnicowym przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się zebranie kobiet — sympatek i członkiń PPR dzielnic Bałut.

Sprawy bardzo ważne. Obecność członkiń PPR obowiązkowa.

UWAGA, PRELEGENCI I INSTRUKTORZY STAROMIEJSKIE!

W poniedziałek 16 bm. o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się zebranie prelegentów i instruktorów Staromiejskiej.

'ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godzinie 13.30 egzekutywa komitetu LEKED Chocianowice.

WIDZEW

O godz. 17 terenowe kolo Nr 3. O godz. 14 posiedzenie egzekutywy komitetu fabrycznego PZPB Nr 16.

WIMA — PZPB Nr 5

O godzinie 14 posiedzenie egzekutywy komitetu fabrycznego.

GÓRNA

O godz. 12 PZPW Nr 36. O godz. 11 f. „Bistram”.

GÓRNA-LEWA

O godz. 12 Kwas Węglowy.

FABRYCZNA PZPB Nr 1

O godz. 18 Straż Przemysłowa.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14 Drukarnia MBP, Centr. Zbytu Przem. Pap., Centr. Zaop. Przem. Pap. O godzinie 17 Książka Nr 1, Wojew. Zarząd ZWM. O godz. 17.30 f. „Hirszt”. O godz. 13 Kolo przy Spółdz. Zw. Inw. Wojen.

STAROMIEJSKA

O godz. 15-tej PSS — Kolo Nr 6. O godz. 11 Pasmateria — Łódz-Północ.

O godz. 14.30 Fabryka Arkadia. O godz. 12 f. „Rafala”. O godz. 18 wspólne zebranie członków PPR i PPS PZPB Nr 2. O godz. 14 Pracownicy biura PZPB Nr 2

BAŁUTY

O godz. 14 „Azbest”. O godz. 18 Kolo terenowe „Zabieniec”.

ŚRÓDMIEJSKA-LEWA

O godz. 14 PZPW Nr 36. O godz. 13.30 CT Składnica Przędzy. O godz. 14 zebranie kolporterów komitetów fabrycznych.

Ze sportu

W powodzi paragrafów ufoneli pieściarze „Grochowa”



munikatu Wydziału 30 stycznia 1948 r.

POZNAŃ (obsł. wł.) — Odnosząc odwołania „Grochów” (Warszawa) z dnia 10 lutego 1948 r. w sprawie walkoweru uzyskanego przez zawodnika Klimieckiego w dniu 8 lutego 1948 r. z powodu niestawienia się zawodnika Archackiego, zarząd PZB postanowił uchwałą z dnia 12 lutego br. oddalić wyżej wspomniane odwołanie, a to z powodu:

a) niezastosowania się do zarządzeń PZB z dnia 26 stycznia 1948 r., i komunikatu Wydziału Sportowego Nr. 9 z dnia 30 stycznia 1948 r.,

b) niewpłacenia taksy odwoławczej, prze-

widzianej w paragrafie 58 statutu PZB w wysokości zł. 400.

Postanowienie powyższe, od którego odwołania już niema jest według paragrafu 58 statutu PZB ostateczne.

Jako uzasadnienie zarząd PZB podaje:

Walka Klimiecki — Archacki, która odbyć się miała w dniu 8 lutego 1948 r. w Bydgoszczy była wyznaczona na ten dzień pisemem PZB z dnia 26 stycznia 1948 r. oraz komunikatem Wydziału Sportowego Nr. 7 z dn. 30 stycznia 1948 r.

W zarządzeniach tych wyraźnie zaznaczono, że prawo decyzji o ewentualnej niezdolności do walki może wydać jedynie lekarz PZB względnie jego zastępca i że w innym wypadku, w razie niestawienia się jednego z zawodników wygrywa jego przeciwnik walkowerem.

„Grochów” zarządzenie to zignorował, nie

zastosowując się do tegoż i nadesłał telegraficzne zawiadomienie na 36 godzin przed wyznaczoną datą spotkania, że Archacki został zwolniony przez lekarzy Polskiej YMCA w Warszawie.

Obowiązkiem „Grochowa” było w myśl zarządzenia PZB stawienie zawodnika Archackiego mimo kontuzji ręki do wagi i badania lekarskiego. Jedynie stan obłożny Archackiego mógł zwolnić „Grochów” od tego obowiązku. Stan taki musiałby oczywiście również być stwierdzony przez lekarza zaufanego tj. przez lekarza PZB lub jego zastępcę OZB.

Świadczenie lekarskie, wystawione przez lekarzy Polskiej YMCA zostało PZB doręczone dopiero w dniu 9. 2. 1948 r. to jest po ogłoszeniu walkoweru.

Dalszym obowiązkiem „Grochowa” było zawiadomić natychmiast Polski Związek Bokserski o kontuzji po otrzymaniu zarządzenia z dnia 26. 1. 1948 r. i 30. 1. 1948 r., gdyż o kontuzji musiał KS „Grochów” już wiedzieć. Jak bowiem „Grochów” w odwołaniu swym podaje, kontuzja została odniesiona na zawodach Śląsk — Warszawa, to jest w dniu 18 stycznia 1948 r.

Wobec powyższego, zgodnie z pierwotnym zarządzeniem, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę spotkanie rewanżowe „Warta” — „Grochów” w Poznaniu.

Tyle PZB. Czy dojdzie do rewanżu „Warta” — „Grochów”? — wątpimy. O ile nam wiadomo, warszawiacy do Poznania nie pojadą.

Siatkarki Czechosłowacji walczą dziś z Polkami

Dzisiaj zostanie rozegrany w Warszawie mecz siatkówki kobiecej między reprezentacjami Czechosłowacji i Polski.

W niedzielę odbędzie się mecz pomiędzy reprezentacją Pragi Czeskiej a Warszawy. Oba mecze odbędą się w sali YMCA.

Skład reprezentacji Polski przedstawia się

następująco: Szczawińska, Zakrzewska, Wojewódzka, Englisz, Felska, Pruszyńska, Brzezińska, Tomasiówna, Sinoradzka, Kaczmarczyk.

W skład Warszawy wejdą: Pruszyńska, Felska, Szczawińska, Englisz, Wojewódzka, Pachłowa, Kozłowska, Wiśniewska, Werewska.

Czech Vana zdetronizowany

Mistrzostwo świata w tenisie stołowym zdobył Anglik



W finale tytułu mistrza świata zdobył Bergman (Anglia), bijąc Czechę Vanę

3:2 (21:12, 18:21, 21:19, 14:21, 21:10). W finale gry pojedynczej pań Węgierka Farkas pokonała Angielkę Thomas 3:2 (18:21, 21:16, 21:18, 16:21, 21:12).

LONDYN — W rozgrywkach o mistrzostwo pań - pongowe świata do finału w grze pojedynczej pań zakwalifikowali się: Bergman (Anglia) po pokonaniu Czechy Andreassisa oraz Vana (Czechosłowacja), który zwyciężył w półfinale Francuzkę Amouretti.

W finale tytułu mistrza świata zdobył Bergman (Anglia), bijąc Czechę Vanę 3:2 (21:12, 18:21, 21:19, 14:21, 21:10).

W finale gry pojedynczej pań Węgierka Farkas pokonała Angielkę Thomas 3:2 (18:21, 21:16, 21:18, 16:21, 21:12).



Niedawno w Związku Radzieckim odbyły się mistrzostwa w boksie. Na zdjęciu — wschodząca gwiazda: Mikołaj Kirow, dobiera się nie na żarty do mistrza ZSRR, Gawrilowa.

Rademacher bezkonkurencyjny

Jak przedstawia się sytuacja w naszym pięściarstwie po pierwszym obozie przedolimpijskim?



Rademacher

Nie dobrze przedstawia się — zdaniem kapitana sportowego PZB — sytuacja w walce bokserskiej.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy przewiduje następujące imprezy:

ZAWODY KOLARSKIE NA ROLKACH — w hali Wimpy o godz. 18-tej odbędą się wyścigi kolarskie na rolkach. W programie — pojedynki Bek — Pietraszewski.

PIŁKA RĘCZNA: w sali YMCA o godz. 18 — zawody koszykowskie żeńskie o mistrzostwo klasy A: Zryw — HKS. O godz. 19 — o mistrzostwo Ligi: TUR — YMCA (Gdańsk).

W dalszym ciągu spotkań o mistrzostwo Ligi koszykowej odbędą się mecze z udziałem YMCA z Gdańska. Zarówno YMCA Łódzka, jak i TUR, który po ostatnim zwycięstwie nad Wisłą poprawił się w formie, mają szansę na pokonanie gości. W sobotę z YMCA gdańska gra zespół TUR-u, a w niedzielę — YMCA Łódzka.

W spotkaniu TUR II — AZS, porażkę ponieśli akademicy w stosunku 12:24 (5:12).

W dalszym ciągu spotkań o mistrzostwo Ligi koszykowej odbędą się mecze z udziałem YMCA z Gdańska. Zarówno YMCA Łódzka, jak i TUR, który po ostatnim zwycięstwie nad Wisłą poprawił się w formie, mają szansę na pokonanie gości. W sobotę z YMCA gdańska gra zespół TUR-u, a w niedzielę — YMCA Łódzka.

W spotkaniu TUR II — AZS, porażkę ponieśli akademicy w stosunku 12:24 (5:12).

W dalszym ciągu spotkań o mistrzostwo Ligi koszykowej odbędą się mecze z udziałem YMCA z Gdańska. Zarówno YMCA Łódzka, jak i TUR, który po ostatnim zwycięstwie nad Wisłą poprawił się w formie, mają szansę na pokonanie gości. W sobotę z YMCA gdańska gra zespół TUR-u, a w niedzielę — YMCA Łódzka.

W spotkaniu TUR II — AZS, porażkę ponieśli akademicy w stosunku 12:24 (5:12).

W dalszym ciągu spotkań o mistrzostwo Ligi koszykowej odbędą się mecze z udziałem YMCA z Gdańska. Zarówno YMCA Łódzka, jak i TUR, który po ostatnim zwycięstwie nad Wisłą poprawił się w formie, mają szansę na pokonanie gości. W sobotę z YMCA gdańska gra zespół TUR-u, a w niedzielę — YMCA Łódzka.

W spotkaniu TUR II — AZS, porażkę ponieśli akademicy w stosunku 12:24 (5:12).

W dalszym ciągu spotkań o mistrzostwo Ligi koszykowej odbędą się mecze z udziałem YMCA z Gdańska. Zarówno YMCA Łódzka, jak i TUR, który po ostatnim zwycięstwie nad Wisłą poprawił się w formie, mają szansę na pokonanie gości. W sobotę z YMCA gdańska gra zespół TUR-u, a w niedzielę — YMCA Łódzka.

W spotkaniu TUR II — AZS, porażkę ponieśli akademicy w stosunku 12:24 (5:12).

W dalszym ciągu spotkań o mistrzostwo Ligi koszykowej odbędą się mecze z udziałem YMCA z Gdańska. Zarówno YMCA Łódzka, jak i TUR, który po ostatnim zwycięstwie nad Wisłą poprawił się w formie, mają szansę na pokonanie gości. W sobotę z YMCA gdańska gra zespół TUR-u, a w niedzielę — YMCA Łódzka.

W spotkaniu TUR II — AZS, porażkę ponieśli akademicy w stosunku 12:24 (5:12).

W dalszym ciągu spotkań o mistrzostwo Ligi koszykowej odbędą się mecze z udziałem YMCA z Gdańska. Zarówno YMCA Łódzka, jak i TUR, który po ostatnim zwycięstwie nad Wisłą poprawił się w formie, mają szansę na pokonanie gości. W sobotę z YMCA gdańska gra zespół TUR-u, a w niedzielę — YMCA Łódzka.

W spotkaniu TUR II — AZS, porażkę ponieśli akademicy w stosunku 12:24 (5:12).

W dalszym ciągu spotkań o mistrzostwo Ligi koszykowej odbędą się mecze z udziałem YMCA z Gdańska. Zarówno YMCA Łódzka, jak i TUR, który po ostatnim zwycięstwie nad Wisłą poprawił się w formie, mają szansę na pokonanie gości. W sobotę z YMCA gdańska gra zespół TUR-u, a w niedzielę — YMCA Łódzka.

W spotkaniu TUR II — AZS, porażkę ponieśli akademicy w stosunku 12:24 (5:12).

W dalszym ciągu spotkań o mistrzostwo Ligi koszykowej odbędą się mecze z udziałem YMCA z Gdańska. Zarówno YMCA Łódzka, jak i TUR, który po ostatnim zwycięstwie nad Wisłą poprawił się w formie, mają szansę na pokonanie gości. W sobotę z YMCA gdańska gra zespół TUR-u, a w niedzielę — YMCA Łódzka.

Chleb na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprobacji — podaje do wiadomości, że począwszy od poniedziałku dnia 16 lutego rb. na karty żywnościowe — miesiąca lutego rb. oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem R. C. A (Rejonowa Centrala Aprobacyjna) na drugą dekadę tegoż miesiąca realizowane będą następujące odcinki na chleb:

CHLEB W CENIE ŻŁ. 3 — ZA 1 KG.

KAT. I. i KAT. I. R. C. A. na odcinki nr nr 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. I. na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11, 12 i 13 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. III. na odcinki nr nr 6, 7, 8, 9 i 10 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. I. R. i KAT. I. R. R. C. A. na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11, i 12 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. II. R. na odcinki nr nr 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. IRD3, IRD7, IRD12 i KAT. IRD3, IRD7, IRD12 R. C. A. na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11 i 12 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. „C” i KAT. „C” R. C. A. na odcinki nr nr 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

zyka taneczna. 22,45 (Ł.) Koncert życzeń (cz. I), 22,58 (Ł.) Omów. prgr. lok. na jutro: 23,00 Ostat. wiadom. 23,20 (Ł.) Koncert życzeń (cz. II), 23,55 Wiadom. z ostat. chwili, 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

DOKSZTAŁCANIE

W PRZEMYŚLE KONFEKCYJNYM

Staraniem Wydziału Kulturalno-Oświatowego Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Konf. Odzieżowego, uruchomiono przy Ośrodku Konfekcyjnym nr 4 w Łodzi kursy dokształcające w zakresie szkoły powszechnej.

Na kursy te przyjmowana będzie młodzież powyżej lat 18; rekrutująca się z pracowników konfekcyjnych.